Nr. 12. Niedziela, 17 Stycznia 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: **Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 39 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 stycznia b. r., na podstawie wiernopoddańczego wniosku Ministra Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych, najmiłościwiej zamianować drugiego szefa sekcyjnego w Ministerstwie Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych, Władysława Szt. György Müllera, pierwszym szefem sekcyjnym w tem Ministerstwie, a nadzwyczajnego posła i upełnomocnionego Ministra, dr. Karola bar. Macchio, oraz szefa sekcyjnego *ad personam* w c. k. Ministerstwie handlu, dr. Maurycego Roesslera, ostatniego *extra statum*, szefami sekcyjnymi w Ministerstwie Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 stycznia.

Po porozumieniu.

(‡) Umowa Austro-Węgier z Turcyą ma być zawarta w formie protokołu, który po podpisaniu przez obie strony, zostanie zakomunikowany mocarstwom. Posłuży on również za podstawę do dalszej dyskusyi dyplomatycznej od gabinetu do gabinetu, która ma umożliwić takie porozumienie mocarstw co do poszczególnych kwestyi bałkańskich, aby zwołana następnie konferencya europejska mogła je już bez wywoływania nowych konfliktów przyjąć i tą drogą ustalić warunki międzynarodowych zobowiązań. O ile dotychczas wiadomo, Porta nie uważa zezwolenia na podwyższenie ceł do 15 prc. za wystarczające, lecz pragnie przyznania sobie zupełnej autonomii celnej, to jest uprawnienia do swobodnego podwyższania ceł według potrzeby i własnego uznania. Zniesienie austryackiego protektoratu nad katolikami w Albanii ma być przedmiotem późniejszych rokowań. Ostatecznemu sformułowaniu protokołu ugodowego nie stoi już obecnie nic na przeszkodzie, skoro w. wezyrowi uchwalił parlament jednomyślnie wotum ufności właśnie w chwili, gdy ogłoszone zostały przyjęte przez rząd turecki propozycye austro-węgierskie.

Przypuszczają, że porozumienie Austro-Węgier z Turcyą będzie także dla Bułgaryi wymowną wskazówką, iż powinna ona swoje bezpośrednie rokowania z Turcyą przyspieszyć i oprzeć je na sprawiedliwych warunkach, które umożliwiłyby wzajemną zgodę obu państw. Pretensye Porty wobec Bułgaryi nie polegają na czysto teoretycznych prawach, lecz mają uzasadnioną podstawę w dotychczasowym faktycznym stosunku prawno-państwowym Rumelii Wschodniej do państwa ottomańskiego, oraz w dających się cyfrowo oznaczyć stratach materyalnych, jakie ponosi Turcya wskutek samowolnego opanowania przez Bułgaryę znacznej linii kolei wschodnich. Wynagrodzenie pieniężne nie jest w tym wypadku aktem dobrej woli, ale koniecznym obowiązkiem, który spełnić nakazuje słuszność i lojalność.

Jest to w każdym razie uwagi godny fakt, iż w tej sprawie pierwszy głos upomnienia i ostrzeżenia wychodzi z Londynu. Jeżeli Bułgarya tłumaczy się, iż ze względu na olbrzymie potrzeby wewnętrzne, nie mogłaby w tym roku wypłacić Turcyi odpowiedniej kompensaty, to na to odpowiada *Times*, iż nic bardziej nie wzmocni bułgarskiego kredytu na europejskim targu pieniężnym, jak wiadomość o zawartem z Turcyą porozumieniu, a z drugiej strony nic go tak nie podkopie, jak opóźnianie spełnienia rozsądnych żądań Turcyi. Wymagana przez Turcyę kompensata w sumie siedmiu milionów funtów wydaje się i redakcyi *Timesa* nieco wygórowaną, ale sądzi ona, iż zapłacenie pięciu milionów funtów nie obciążyłoby nadmiernie finansów Bułgaryi, a natychmiastowe uiszczenie tej kwoty wyzwoliłoby Bułgaryę od wszelkich niebezpieczeństw i wzmocniłoby znacznie jej stanowisko w Europie.

Dotychczasowa oferta Bułgaryi jest niższa. Według ostatnich informacyj z Sofii, oświadcza Bułgarya gotowość zapłacenia 83 milionów franków, jako łączne wynagrodzenie za objętą kolej i za wschodnio-rumelijską daninę. Podobno bułgarski minister skarbu Sałabaszew, ma być zbyt twardy we wszelkiego rodzaju transakcyach finansowych. Obecnie jednak wskutek choroby ministra Paprikowa ma on objąć inną tekę w gabinecie, a ministrem skarbu zostanie Liapczew, który już osobiście w Konstantynopolu prowadził rokowania i który, jak sądzą, okaże się skłonniejszym do dalszych ustępstw. Zresztą cała sprawa bułgarsko-turecka jest już obecnie bardzo uproszczona, gdyż załatwienie jej polega tylko na wysokości kompensat finansowych. Dlatego ma słuszność margr. Pallavicini, który onegdaj w rozmowie z redaktorem pewnego dziennika greckiego, wyraził zapatrywanie, iż porozumienie między Bułgaryą a Turcyą przyjdzie do skutku, skoro oba państwa zasadniczo zgodziły się na to, iż wzajemne ich przeciwieństwa mają wyłącznie charakter finansowy. Rychłe porozumienie jest niewątpliwie pożądane, albowiem będzie ono nowym i znacznym krokiem, ułatwiającym ostateczne uporządkowanie stosunków bałkańskich.

Jest jednak jeszcze państwo, które całą swoją ambicyę i wszystkie swoje nadzieje opierało na tem, iż żadne porozumienie z Turcyą osiągnąć się nie da. Dla serbskich szowinistów było dalsze nieporozumienie w kwestyach bałkańskich jedynym żywiołem ich politycznej siły, a przeto wszelkie porozumienie staje się oznaką ich politycznej niemocy i rozpaczy. Wśród zwolenników serbskiej polityki hazardu i awantur wywołała wiadomość o porozumieniu Austro-Węgier z Turcyą szalony popłoch. Wietrzą oni dziś wszędzie zdradę sprawy serbskiej i słowiańskiej. O tę zdradę posądzają już nie tylko swoich przyjaciół zagranicznych, od których do niedawna doznawali widocznie pewnej zachęty, ale także własny rząd, a nawet własnego króla. Objawem tego niesłychanego wzburzenia umysłów, jakie zapanowało w Belgradzie, jest pogłoska o zamiarze abdykacyi króla, który w niepowodzeniu dotychczasowej polityki zagranicznej serbskiej upatruje nieszczęście zarówno dla siebie, jak dla kraju. Pogłosce tej wprawdzie zaprzeczono, ale jednak nie minęła ona bez pewnego wrażenia za granicą, gdyż nie ulega wątpliwości, iż przesilenie państwowe i dynastyczne w Serbii w obecnej chwili nietylko spotęgowałoby dziś już prawdziwie przerażający chaos wewnętrzny w tym kraju, ale mogłoby się stać łatwo powodem groźnych zawikłań zewnętrznych.

Dalszy obrót wypadków w Serbii zależy obecnie od energii rządu i od pożądanej przezorności umiarkowanych czynników i stronnictw społeczeństwa serbskiego. W tej mierze „Korespondencya południowo-słowiańska", którą przytaczają dziś także pisma wiedeńskie, przynosi dość pocieszającą wiadomość. Twierdzi ona, iż mimo gwałtownych ataków prasy, rząd serbski zachowuje spo-

---

35)

Tadeusz Jaroszyński.

MISTRZ ANDRZEJ.

POWIEŚĆ.

XI.

(Ciąg dalszy).

— Niech pani mówi — rzekła słabym, omdlewającym głosem — proszę, ja słucham. Słucham uważnie.

I rzeczywiście na twarzy jej znać było wyraźny wysiłek nad utrzymaniem na wodzy władz duchowych, które rozpierzchały się nieposłusznie. Za gardło chwycił spazm gwałtowny, w oczach zabłysły łzy, których nie umiała już wolą wtłoczyć pod powieki.

— Pani płacze?

— Nie, nie.

— Pani płacze. To jedno, co nam zostaje w takich chwilach.

— W jakich chwilach? — wybuchnęła Julia namiętnie, zapragnąwszy nagle usłyszeć głośno rzecz, o której nie ważyła się dotąd szepnąć sobie myślą na ucho. Zapragnęła z ust tej kobiety usłyszeć wyrok na siebie i przyjąć go z odwagą i godnością. Tak nakazywała duma. W mgnieniu oka nieznane jakieś moce ujęły ją pod ręce, wyprostowała się hardo i suchemi już oczami patrzyła na stojącą przed sobą Florentynę.

— W jakich chwilach? — powtórzyła wyzywająco.

Nie przypuszczała, że padnie teraz słowo, które ją powali, jak uderzenie piorunu. Julia rozumiała, że Andrzej, zapatrzony w swoją sławę literacką, porzuci ją dla sztuki, że będzie starał się uwolnić od ciężarów domowych, które mu jakoby krępują polot i fantazyę; nie łudziła się, iż jest to przedewszystkiem powolne wygasanie uczuć, które ich sobie ongi rzuciły w ramiona, że skończyły się chwile bezpamiętnych uniesień i przyszedł moment trzeźwego, praktycznego rachunku, że przestał żal za szaleństwa krwi młodej, za niebaczny gest, za słowa nieobliczalne, za błędy zaślepienia miłosnego, że przestał ją kochać, ale....

Panna Florentyna wahała się czas jakiś, ważyła myśli swoje skrupulatnie, wreszcie zdecydowana ostatecznie, zaczęła od ogólnych omówień.

— Bo to zapewne i lepiej, jeżeli się wie wszystko, jeżeli nieszczęście nie spada na człowieka, jak piorun z jasnego nieba. Można się odpowiednio urządzić i przygotować. Mówię to pani, bo niewiadomo, co kogo czeka. Jużci to nieładnie zostawić kobietę z dziećmi, ale gdyby się pan Oksza miał ożenić z tą panną z pałacu na „Górnej"....

Julia uczuła nieznośny szum w głowie, łomotanie w skroniach, widziała świetlne zygzaki migające przed oczyma, to znowu jakby wielkie ciemne plamy, rozszerzające się w przestrzeni do nieskończoności. A potem wszystko znikło i ogarnęła ją niezmącona niczem cisza i spokój i pustka — pustka przerażająca bezwzględnością ciszy i spokoju...

— Któż to taki?

— Ach księżniczka zaczarowana z bajki, właśnie jakby wymarzona dla takiego, jak pan Oksza człowieka.

— Piękna?

— Jak anioł.

— Bogata?

— Jakby zabrała wszystkie skarby Sezamu.

— I... i wyjdzie za Andrzeja?

— O, to wszyscy w podwórzu oddawna mówią.

— Ach, tak!...

* * *

W dzień przedstawienia waliły się na Julię ciosy jeden za drugim, jeden sroższy od drugiego. Był to dzień prób przechodzących siły kobiety.

Przedewszystkiem od samego już rana zbyt bezpośrednio i boleśnie sprawdziła na sobie słuszność światopoglądów hafciarki co do stanowiska kobiety, żyjącej „na wiarę".

Po rozmowie z Florentyną Julia uprzytomniła sobie dokładnie swoje położenie. Po głębszej rozwadze, ochłonąwszy z najprzykrzejszego wrażenia, nie wzięła ona tak dosłownie, daleko idących wniosków prostej kobiety o stosunku Andrzeja z córką pana Radosta. Nie wierzyła, ażeby kaprys panny z pałacu zakończyć się miał uświęconym związkiem małżeńskim. Zresztą wogóle przypisywała przesadę plotkom podwórzowym, dotknięta jednak niemi w swojej miłości własnej, postanowiła zareagować odpowiednio. Uczuła nieznany przypływ energii i moc ducha. Otarła łzy i nakreśliła plan postępowania.

Przedewszystkiem odrzuciła insynuacye hafciarki, jakoby Andrzej mógł Julię opuścić, nie uregulowawszy pierwej sprawy legalizacyi dzieci. Zanadto wierzyła w jego uczciwość i poczucie obowiązku. Inna rzecz miłość. Przestał kochać — trudno. Nie będzie mu się narzucała swoją osobą, ułatwi swobodę ruchu, a zwłaszcza ulży mu w ciężarach rodzinnych.

Nie kocha jej — stało się. Nikt nie jest panem uczuć swoich.

Zmagała się z sobą, ażeby myśleć o tem spokojnie, ażeby spokojnie i z rozwagą przedsięwziąć kroki do naprawy sytuacyi. Aż zdumiała się, że jest tak silna i pełna energii. Poskromiła zrywające się do buntu nerwy, powaliła na ziemię ból i stanęła nad tarzającym się w pyle u nóg swoich, tryumfująca i zwycięska.

Kocha go jeszcze całą siłą pierwszego uczucia, kocha go ogromnie, ale jest zbyt dumna, ażeby się miała czepiać nóg jego i skomleć miłości, której on jej już dać nie może. Pójdą obok siebie, jak dwoje ludzi, którzy mają wspólny zakres pewnych obowiązków, ale pozatem zostawiają sobie swobodę działania. Egzaltowała się wzniosłością tej myśli.

Nie będzie utrzymanką Andrzeja! Za nic nie przyjmie jego pomocy materyalnej. To najważniejsza. Dzieci oczywiście wychowywać będą wspólnemi siłami, ale bez wyzyskiwania praw, jakie jej przysługują. Och, nie pozwie go o alimenta, nie będzie zeń wymuszała ofiar nad siły. Zresztą załatwią to zgodnie, z zachowaniem dla siebie wzajemnego szacunku i przyjaźni, jak dwoje ludzi honorowych i równych sobie w prawach i obowiązkach.

Julia stanie do pracy zarobkowej, zdobędzie byt niezależny i wtedy będzie mogła śmiało spojrzeć ludziom w oczy.

Niech ją sądzą!

Wybiegła na miasto do kantoru rekomendacyi nauczycielek. Posiadała doskonałą znajomość języków francuskiego, niemieckiego i angielskiego, i była też pewna jaknajlepszych rezultatów.

Ułożyła sobie, że o postanowieniach swoich powie Andrzejowi po premierze, kiedy będzie w pełni powodzenia. Podkreśli tem swoją bezinteresowność.

Wyczekiwała oferty z kantoru. Rano przyszedł list z lakonicznem oświadczeniem, że biuro zasięgnąwszy referencyj o osobie Julii, nie może jej polecać swoim klientom.

Referencye te to — rzecz jasna — wiadomość zaczerpnięta z ust stróża i sąsiadów.

List wywarł wrażenie przygnębiające, ale nie zraził jej ostatecznie. Zacięła się. Przygryzła wargi, palce u rąk zwarły się kurczowo w niemym gniewie, i dalej snuła śmiałe plany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kój i umiarkowanie, a w szczególności minister Milovanowić stara się unikać wszelkiej prowokacyi i pragnie zawrócić na drogę pokojowego porozumienia, gdyby tylko miał rękojmię uzyskania pewnych konkretnych ustępstw. Równocześnie także donoszą z Paryża, iż Francya, której pojednawczy wpływ miał się wybitnie uwidocznić już w ostatnich rokowaniach z Turcyą, okazuje skłonność do objęcia roli pośrednika między Austro-Węgrami a Serbią. Rola ta nie byłaby dla niej zbyt trudna, Austro-Węgry bowiem już bez żadnej obcej interwencyi oświadczyły gotowość do przyznania Serbii i Czarnogórze dość znacznych korzyści ekonomicznych i zgodziły się na omówienie tej sprawy na konferencyi europejskiej. Jeśli więc propozycye pojednawcze Francyi utrzymają się w granicach ekonomicznych z góry oznaczonych, natenczas będą one bez wątpienia życzliwie i przyjaźnie rozważone w Wiedniu, zwłaszcza, gdy Austro-Węgry złożyły już nie mało wyraźnych dowodów, iż przejęte są szczerze myślą pokojowego rozwiązania wszystkich trudności, wywołanych ostatniem przesileniem bałkańskiem.

Konstantynopol. Wczoraj rozpoczęły się rokowania margr. Pallaviciniego z Portą. Pallavicini odbył po południu półtrzeciagodzinną konferencyę z wielkim wezyrem, w której wzięli także udział ministrowie spraw zagranicznych i handlu. Narady dotyczyły stwierdzenia poszczególnych punktów protokołu w sprawie ugody. Dziś dalszy ciąg narad.

Ikdam pisze, że nowe stanowisko Austro-Węgier jest zadowalające, wskazuje na dobre ich intencye, twierdzi jednak, że co do proponowanego wynagrodzenia w kwocie 2 i pół mil. funt. tur. nie zapadła jeszcze ostateczna decyzya.

Belgrad. Z kompetentnej strony oznaczają jako zmyślone doniesienie *Berliner Tagblattu* o rzekomych objazdach następcy tronu Jerzego wzdłuż granicy nad Driną; niczego podobnego nie projektowano.

Belgrad. Gdy przygnębienie z powodu porozumienia austryacko-tureckiego ustąpiło, koła polityczne znów czerpią nadzieję i otuchę z okoliczności, iż to porozumienie nie zostało jeszcze protokolarnie spisane. istnieje więc zdaniem tych kół możliwość, że do chwili spisania protokołów zajdzie zmiana. W kołach tych podnoszą, że Austro-Węgry i Europa tylko wówczas liczyć mogą na utrzymanie pokoju, jeżeli także żądania serbskiego narodu będą w pełni uwzględnione. Dlatego punkt ciężkości międzynarodowej sytuacyi, jak przedtem tak i teraz, tkwi w konferencyi, która ma się zebrać. Koła te dodają, że zrzeczenie się przez Turcyę prawa zwierzchnictwa nad Bośnią i Hercegowiną w pewnej mierze wychodzi na korzyść serbskiej sprawy narodowej, ponieważ bośniaccy Serbowie wyznania mahometańskiego przekonali się, że nie mogą od sułtana i Mahometan otrzymać żadnej pomocy, a tylko Serbia i Czarnogóra mogą dla nich wywalczyć wolność.

Z głównego Komitetu ratunkowego.

Dnia 15 b. m. odbyło się dziewiąte posiedzenie głównego Komitetu ratunkowego.

Pan Namiestnik przedstawił Komitetowi rozdział kwoty, przeznaczonej na pożyczki dla średnich rolników, właścicieli i dzierżawców, dokonany na podstawie wniosków Subkomitetu, wybranego na poprzedniem posiedzeniu.

Następnie Komitet dokonał rozdziału pomiędzy poszczególne powiaty ilości odpadków soli, przyznanej dodatkowo przez Ministerstwo skarbu na poprawę paszy, w końcu Komitet odbył dyskusyę nad sposobem użycia kwoty przeznaczonej na przyjście w pomoc rolnikom, przy zasiewach wiosennych. Uchwała stanowcza w tym względzie zapadnie po nadejściu sprawozdań, zażądać się mających od starostów, względnie komitetów powiatowych.

Pomnożenie sił sędziowskich
w sądach Galicyi wschodniej.

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:

„Nareszcie spełnia się jeden z ważnych postulatów krajowych, mianowicie: lepsze wyposażenie sądów w Galicyi wschodniej. Na skutek kilkakrotnych memoryałów i osobistych starań prezydenta lwowskiego wyższego sądu krajowego JE. Tchorznickiego, który raz po razu wykazywał Ministerstwu sprawiedliwości opłakane stosunki w wyposażeniu sądów, brak sił sędziowskich i kancelaryjnych, przez co cierpiało społeczeństwo, gdyż załatwianie spraw ulegało zwłoce, personal zaś sądowy tracił siły i zdrowie skutkiem nadmiernej pracy — władze centralne, jak się dowiadujemy, uznały wreszcie potrzebę pomnożenia sił sądowych w rozmiarach, które na pewien przeciąg czasu usuną obecne niedostatki.

Mianowicie Ministerstwo sprawiedliwości postanowiło kreować 98 nowych posad sędziowskich, 79 nowych posad urzędników kancelaryjnych i 152 nowych posad pomocniczych sił kancelaryjnych, z ogólnym rocznym nakładem 804.777 koron.

Żałować należy, że przeprowadzenie tego znaczniejszego pomnożenia personalu nie da się przeprowadzić w jednym roku. Na rok bieżący wstawiono w preliminarz państwowy na ten cel kwotę 150.000 kor., jako pierwszą ratę.

Skutkiem tego w tym roku i już w najbliższym czasie obsadzone będą następujące nowe posady: sędziów powiatowych 4 (we Lwowie, w Sanoku, w Stanisławowie i w Stryju); sędziów 3 (w Delatynie, Kałuszu i Tłumaczu); urzędników kancelaryjnych 10 (we Lwowie dwie, w Stanisławowie dwie, a po jednej w Samborze, Sanoku, Stryju, Tarnopolu, Boryni i Delatynie); pomocniczych sił kancelaryjnych 69.

Nadto na Bukowinie obsadzone będą: 2 nowe posady sędziów powiatowych w Czerniowcach; 2 sędziów w Radowcach i Storożyńcu; 3 posady kancelaryjne w Radowcach, Serecie i Storożyńcu; wreszcie 18 pomocniczych sił kancelaryjnych.

W ten sposób załatwiony został częściowo postulat lepszego wyposażenia sądów w Galicyi wschodniej, a społeczeństwo z pewnością przyjmie wiadomość o tem z zadowoleniem i z wdzięcznością dla kierownika lwowskiej apelacyi. Niezbędnem jest jednak upominanie się o jak najrychlejsze systemizowanie dalszych, już w zasadzie postanowionych pomnożeń i to w jak najszybszem tempie. Nie wątpimy też, że Prezydent lwowskiej apelacyi, oraz Koło polskie gorąco o to starać się będą.

Zachodzi jednak trudność. Jest nią mianowicie brak młodych sił sędziowskich. Ten brak sprawiał, że już obecnie przy rozdzielaniu na ten rok przeznaczonych pomnożeń, kreowano jedynie 10 nowych posad sędziowskich, a aż 100 posad kancelaryjnych. Na posady sędziowskie niema poprostu kandydatów. Już obecnie, niezawiśle od tego pomnożenia, wakuje w Galicyi wschodniej 24 posad sędziowskich w IX. randze, których niema kim obsadzić. Jeśli się do tego doda obecnie nowokreowanych 7 posad, to w tej chwili będzie 31 posad w najniższych rangach do obsadzenia.

Widoki dla młodzieży kończącej studya prawnicze przedstawiają się więc w zawodzie sądowym wcale pomyślnie. Dodać bowiem jeszcze trzeba, że w najbliższych czasach także i wyższe posady, które w międzyczasie się opróżniły, przyjdą do obsadzenia, a przez to samo polepszą się i w rangach niższych warunki awansowe.“

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 14 stycznia 1909.

(Spór czesko-niemiecki).

(i) Ogłoszony dzisiaj w *Wiener Abendpost* komunikat Rządu nietylko inauguruje nowy sezon polityczny, rozpoczynający się z ponownem zebraniem się parlamentu, lecz stanowi także ważny i interesujący epizod w zakresie t. zw. sprawy czesko-niemieckiej, której ogromną doniosłość dla całego życia państwowego a zarazem niezmierne trudności słusznie w komunikacie podkreślono.

Rząd zapowiada, że nie może już dłużej czekać na zbliżenie się stron spornych, mające wypłynąć z ich własnej inicyatywy, a ponieważ z jednej strony nie chce wyrzec się współdziałania odpowiedzialnych polityków, z drugiej zaś nie potrzebuje w danym wypadku wielkiego aparatu „konferencyi ugodowej“, zwłaszcza, że nie idzie tu o rozwiązanie całego kompleksu spraw spornych, lecz jedynie o kwestye, które Rząd uważa już za dojrzałe do rozstrzygnięcia: przeto zamierza w najbliższym już czasie rozpocząć z mężami zaufania interesowanych stron omówienie gotowych projektów ustaw o języku urzędowym władz państwowych i autonomicznych w Czechach, o utworzeniu urzędów i reprezentacyj okręgowych w tym kraju oraz o uregulowaniu stosunków szkół mniejszości narodowej w Czechach.

Zamiar Rządu jest jasny. Rząd uczynił co do niego należało: z niezmiernym nakładem studyów i pracy wygotował on szereg przedłożeń, które mają uregulować najważniejsze kwestye sporne i zapobiedz dalszemu zaostrzaniu się sporu czesko niemieckiego. Obecnie sprasza ankietę, złożoną z mężów zaufania stronnictw niemieckich i czeskich, aby zasięgnąć ich opinii o tych przedłożeniach, usłyszeć ich zdanie i w ten sposób przygotować pomyślne załatwienie przedłożeń, a tem samem utorować drogę zawieszeniu broni w Czechach, będącemu nieodzownym warunkiem trwałej i niezamąconej kooperacyi stronnictw w parlamencie. Rząd oświadcza przy tem, że w odpowiedniej chwili gdy spełnione będą warunki zgodnego załatwienia sprawy, przyzna interesowanym czynnikom także udział w odpowiedzialnej pracy.

Krok ten Rządu JE. bar. Bienertha po-

---

32)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ŁUSKA Z OCZU OPADA.

Z francuskiego.

IX.

(Ciąg dalszy).

Paryż, 15 października. Wróciłem do Paryża w celu przedsięwzięcia pewnych poszukiwań historycznych, bez których dzieło moje nie mogło postępować dalej. Zostawiłem żonę i dzieci w Grenoble i przybędą do mnie w początkach listopada.

Nie, wróciłem, aby się z nią zobaczyć i widzę ją codziennie, swobodnie, o tej samej godzinie wieczorem.

18 października. Mieliśmy pierwszą sprzeczkę. W ciągu dnia otrzymała wiadomość, iż jedna z jej przyjaciółek w Anglii, która się była rozwiodła, wyszła ponownie za mąż.

— Czy ma dzieci? spytałem.

— Tak. Ale dla czego pan o to zapytuje?

— Ponieważ, wedle mego zdania, jeśli są dzieci, małżeństwo staje się nierozerwalnem.

Z zadziwieniem spytała:

— Czy to przekonanie religijne?

— Nie tylko religijne. Zresztą katolicyzm nie dopuszcza w żadnym razie rozwodu. Mam zresztą i inne powody na względzie.

Począłem rozwijać przed nią moje poglądy, oparte na interesach społecznych i znaczeniu pierwszorzędnem rodziny. Odpowiadała mi naturalnie argumentami o prawach indywidualnych człowieka.

— Trzeba przedewszystkiem być szczerym. Ognisko domowe nie może istnieć bez prawdy.

Już na prowincyi, w Danphiné, lubiła ona zwalczać pewne zasady, których niewzruszoność mieniła przesądem. Dalsze życie snać ją utwierdziło jeszcze w tych porywach buntu.

— Nasze uczucia — rzekłem — mogą uledz zmianie. Ale fakty, które są ich następstwem, pozostają niezmienione. Fakty te rodzą odpowiedzialności, tworzą obowiązki.

— Ale nie mogą pociągnąć za sobą utraty wolności.

— Przecież ludzie zupełnie wolni nie istnieją....

— W takim razie nie istnieje także prawda...

Starliśmy się dość gorąco. Czułem, że był moment, w którym ona mnie nienawidziła. Nie mogłem znieść tego i zaniechałem tonu ironii, który nam pozwala lekko traktować sprawy poważne. Rzekłem jednak jeszcze:

— Wolność posiadamy tylko w dziedzinie wewnętrznej. Głównym celem małżeństwa nie jest szczęście małżonków.

Anna aż podskoczyła.

— Tak pani. Głównym celem to utworzenie rodziny — to dziecko. Ono dopiero nadaje małżeństwu charakter stanowczy. Po jego urodzeniu, życie ludzkie przestaje być szeregiem dni bezcelowych; ono zamyka erę niepokojów sentymentalnych. A jeżeli nie znosi jej całkowicie, to wykreśla i utrzymuje kierunek drogi prosty, od którego bez szkody oddalać się nie możemy.

Słuchała mnie, nie odpowiadając. Ja zaś zbliżyłem się do jej biurka, na którem leżał tom poezyj Byrona, które tłumaczyła i rzekłem:

— Niech pani strzeże się tych romantyków. Kwiaty ich są zatrute. Oni z wszechświata czynią odbicie swego umysłu. Wedle nich mamy wszelkie i do wszystkiego prawa, aby się módz *urzeczywistnić*. Wedle nich indywidualność ludzka, jako taka, ma największą wartość na świecie; im bardziej jest rozkiełznana, tem wydaje im się potężniejszą. Słabość ich serc spotęgowana jest słabością ich mózgów.

Ze zwyczaju uniosłem się w tej obronie porządku społecznego, któremu poświęciłem tyle myśli i wysiłków. Ona w milczeniu patrzyła na mnie swemi złotawemi oczami, które stały się nieruchome, stężałe w wyrazie dziwnie przenikliwym, jakby dzikiego zwierzęcia. Spojrzenie to budziło we mnie niepokój.

— A zatem — ozwała się wreszcie — miłość, przychodząca zapóźno, nie jest warta żadnej ofiary?

Nie przewidziałem tego, co należy przewidywać zawsze w dyskusyi z kobietą, choćby najbardziej inteligentną, to jest bezpośredniego zastosowania naszych poglądów ogólnych do bieżącego życia.

— Tak, tak — dodała swym śpiewnym głosem — ognisko tleje długo małym płomykiem. A serce złamać można zawsze. Nieprawdaż?

Słowa te wymówione były z taką swobodą, że wykluczać się zdawały wszelką aluzyę osobistą. Nie powinienem był odkrywać w nich wyznania, które przejmowało mnie trwogą. Wszczynając tę dyskusyę, nie spodziewałem się być pobitym swoją własną bronią.

Przez okno otwarte wchodził mrok, chociaż bliskie drzewa alei, już na poły z liści ogołocone, nie przyspieszają wieczornego zmierzchu. Wyniosłem od niej uczucie niepewności i niewymownego smutku.

20 października. Nikt nie wie, że wróciłem do Paryża. Zastawszy jednak dzisiaj drzwi mieszkania panny Sézery zamknięte, odwiedziłem starego przyjaciela mego doktora Heaume, którego siły zwątliła nieustająca praca umysłowa. Zastałem go siedzącego a raczej przykutego do biurka, od którego wstać już nie może. Twarz jego zdaje się już trupia; wieje od niej chłodem. Ostatnim wysiłkiem energii kończy dzieło swe o chorobach nerwowych. Potem skończy umierać.

— Gdybym przestał pracować — rzekł mi — cierpienie moje stałoby się nie do zniesienia.

Cierpienie jego, to nieszczęsne małżeństwo, które z dnia na dzień go niszczyło. Z powodu dzieci znosił wszystko bez słowa skargi. Wczoraj podziwiałem go; dzisiaj żałuję.

22 października. Brak ruchu źle wpływał na zdrowie Anny. Wychodzimy więc teraz razem na przechadzkę każdego dnia po południu. Za powrotem pijemy herbatę, poczem ona zasiada do fortepianu i śpiewa pieśni Griega lub Schumanna, albo nieznanych mi kompozytorów najnowszych. Obdarzona niezwykłą pamięcią muzykalną, nie potrzebuje przytem światła i nie zapala lamp, aż gdy zupełna noc zapadnie. Dobrze nam tak w mroku wieczornym. W przyciemnionym salonie za ciasno jej potężnemu głosowi, podobnie, jak jej duszy za ciasno w takiem życiu.

W Paryżu dobrze jest uczuciom poufnym. Można się w nim zgubić i jest się jak na pustyni.

Niejednokrotnie z powodu jakiej osobistości historycznej lub powieściowej poruszamy kwestyę miłości. Wreszcie z całą powagą rzuciłem jej pytanie, które mnie udręczało:

— Czy pani była już kiedy zakochana?

— Och! — odparła ze śmiechem — czy już, w trzydziestym roku życia!

— To nie jest odpowiedź.

— A więc: tak. Czy to pana interesuje?

— Bardzo. Raz czy kilka razy?

— Nie, raz jedyny. A potem, ot, trochę.

— Opowiedz mi to pani....

Ale ona spoważniała nagle.

— Opowiadać o swej miłości, to znaczy tracić jej cząstkę.

— Czy pani kocha jeszcze?

— Niech mi pan zostawi moje tajemnice.

Rozmowa ta odbywała się w ogrodzie Luksemburskim, o zmierzchu. Anna odwróciła odemnie głowę. Z poza drzew poruszanych wiatrem jesiennym padały na nią ostatnie blaski wieczoru. Odgłos bębna wzywał nas do opuszczenia ogrodu, zwiastując zamknięcie bram. Ja patrzyłem na nią, na jej postać pełną uroku i wdzięku i myślałem o pieszczotach, jakich już doznać musiała. Jakżeż mogłem wątpić o tem. Jej wdzięk kobiecy jest tak doskonały. Zostanie mi na całe życie w pamięci to miejsce, w którem doznałem szalonych udręczeń zazdrości.

23 października. Nie jestem już zdolny zapanować nad swoją wrażliwością. Nawet wśród pracy muszę zostawić swobodę lotowi myśli, która wraca do mnie zraniona lub znużona. Czuję, że prąd mnie unosi.

Nie szukałem skomplikowanego szczęścia. Ta, której zapatrywania na życie usiłowałem pogłębić, nie będzie nigdy wiedziała, jak bardzo zzwiodła moje nadzieje. Nie żądałem od niej rzeczy niemożebnych. Wystarczyłoby jej, gdyby była chciała przyjąć swój los, zastosować się do niego. Ale jakże często nie rozumie się właściwego znaczenia tych wyrazów!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

witać należy z uznaniem. Rząd spełnił co do niego należało, — niech stronnictwa i ich przedstawiciele spełnią teraz swoją powinność. Z krainy teoretycznych programów, protestów, zastrzeżeń muszą one zejść teraz na teren czynu pozytywnego. Państwo, jego ludy i kraje potrzebują normalnej pracy parlamentu. Słusznie bowiem zaznaczono w komunikacie urzędowym opinię ludności, że życie państwowe nie może być opanowane wyłącznie przez sprawę czesko-niemiecką, że także i inne interesy mają równy tytuł do uwzględnienia.

Rzym, 13 stycznia 1909.

Pocieszającym dla Włochów objawem wśród ogromnego nieszczęścia, jakie ich dotknęło w Sycylii i Kalabryi, jest ogromny napływ ofiar pieniężnych z całego świata. Zdaje mi się, że nie przesadzę, jeśli określę sumę ogólnych ofiar na dotkniętych trzęsieniem ziemi na jakie pięćdziesiąt milionów franków. Z Ameryki północnej i południowej, zwłaszcza, gdzie zresztą i Włosi są nadzwyczajni liczni, datki sypią się w wielkich rozmiarach.

Na wiadomość, iż w Polsce zbierają się także składki, najpoczytniejszy obok medyolańskiego *Corriere della Sera,* rzymski dziennik *Giornale d'Italia,* który zepchnął dziennik *Tribuna* całkiem na drugi plan, zamieścił bardzo życzliwy artykuł dla Polaków pod tytułem „Boleść Polski“ *(Il dolore della Polonia).* Dziennik cytuje świetny artykuł Władysława Rabskiego zamieszczony w *Kuryerze Warszawskim* p. t. „Włochy w żałobie“ i dodaje doń własny komentarz:

„Szlachetne są serca Polaków. — Pierwsze wiadomości o nieszczęściu, jakie pozbawiło życia tysiące Włochów i zniszczyło dwa kwitnące miasta, oraz wiele miasteczek, wywołały wielki smutek u synów dzielnego narodu“.

„W Warszawie, jak i w innych miastach żałoba jest ogólna. Na łamach *Kuryera Warszawskiego* ukazał się bardzo piękny artykuł Władysława Rabskiego, znakomitego pisarza i dzielnego publicysty“. Podaję tutaj tylko wyjątek z tegoż artykułu:

„Pragniemy jedynie — pisał Rabski — abyś ty Italio umiała odróżnić pomiędzy wszystkiemi łzami wylanemi przez ludzkość, te, które są najszczersze i które streszczają w sobie boleść Polski. Ty, co znasz dobrze bolesny majestat naszych uczuć w ciągu dziejów, Ty co znasz dobrze jak oczy nasze wyschły, płacząc od wieku na drodze krzyżowej naszej Ojczyzny, będziesz umiała ocenić wzajemność uczuć naszych dla Ciebie, widząc, że mamy jeszcze siłę płakać nad Twojem nieszczęściem, jak gdybyś była częścią naszego ciała, o matko Italio!

„Ty wysłałaś Twoich synów w chwili burzy i haseł ojczystych, aby poświęcić ich w męczeństwie razem z naszymi. Tyś zmięszała twoją krew z naszą. Twój lud błogosławił naszej miłości Ojczyzny i wzywał dla nas sprawiedliwości ludzkiej....

„Teraz, w dniu bolu i smutku, kiedy twoje pogromy i ruiny wywołują okrzyk ogólnej boleści, uczucia nasze zwracają się ku Tobie i nasza boleść łączy się z Twoją“.

W końcu, dodaje *Giornale d'Italia* następujące jeszcze słowa:

„Ze strony naszej, biegnąc z pomocą uciekającym z Sycylii i Kalabryi, ratując rannych i przytulając sieroty, nauczymy ich, aby w chwili modlitwy, dodali jeszcze i polską modlitwę: „Boże zbaw Polskę“ (zacytowane w języku polskim) i ta modlitwa, wychodząca z ziemi Dantego, zroszonej teraz łzami, będzie kiedyś wysłuchana!“

Po za bolem moralnym i stratami materyalnemi, była również obawa o skarby sztuki i wiedzy, jakie posiadała Messyna i nawet Reggio. Starożytna katedra w Messynie, z skarbcem i pomnikami, muzeum miejskiem, biblioteką, z muzeum w Reggio, wszystko to, na szczęście, nie tyle ucierpiało, ile się można było spodziewać. Skoro tylko rząd rozejrzał się w katastrofie, wysłał na miejsce trzech dyrektorów muzeów, dla ratunku dzieł artystycznych.

W Reggio, dawnej kolonii Messyny, runął gmach muzeum miejskiego, w którym znajdowały się wspaniałe terrakoty starożytne, jak np. owa słynna płaskorzeźba z tancerkami, niemniej słynna starożytna kopia Laookona, z oryginału watykańskiego i t. d. Ważniejsze są zabytki messyńskie. Katedra, sięgająca roku 1090, z dwudziestu dwiema kolumnami granitowemi, wziętemi z świątyni Neptuna, zawaliła się z wyjątkiem absydy, ozdobionej wielką mozajką bizantyńską z XIII. wieku, przedstawiającą błogosławiącego Chrystusa. Z trojga drzwi gotyckich katedry, zostały się tylko jedne. Uszkodzony został obraz Caravaggia: Ścięcie Jana Chrzciciela. Odnaleziono natomiast słynny płaszcz Matki Boskiej w skarbcu.

Runęła także Galerya obrazów razem z Muzeum, ale tutaj szkody nie są znów tak wielkie. Po odgrzebaniu gruzów odnaleziono obrazy, niektóre z nich wisiały jeszcze na murach. Najpiękniejszy obraz, tryptyk Autoneka z Messyny z r. 1473, z podpisem malarza na drzewie, w części środkowej mało ucierpiał. Boczne deski natomiast rozbite. Również wydobyto siedmdziesiąt cztery naczyń i mis majolikowych z Urbina i Faenzy (fajanse) z XV., XVI. i XVII. wieku. Owe stare majoliki, jedne z chlub Włoch, płacą się dziś przez zbieraczy bardzo drogo, zwłaszcza wyroby z Urbinu i wyroby tak zwanego *Mastro Giorgio.*

Messyna miała dwa Muzea: jedno przy Uniwersytecie z bardzo cennym sarkofagiem starorzymskim i dwoma posągami Neptuna i Scylli, dziełami Fra Montorsoli; drugie Muzeum mieściło się w klasztorze św. Grzegorza. Posąg Jana Austryackiego z r. 1572, wystawiony na skwerze po bitwie pod Lepantem, runął i jeszcze niewiadomo o ile został uszkodzony.

Biblioteka miejska zawiera 200 papyrusów greckich z V. wieku i około 400 rękopisów na pargaminie oraz palimpsestów z X., XI. i XII. wieku, wreszcie zbiór rzadkich wydań książek włoskich z XVI. stulecia. Wszystko to szczęśliwie zostało uratowane, wydobyte z pod zwalisk.

Włochy są wprawdzie tak kolosalnie bogate w dzieła i zabytki sztuki, że straty w Messynie i Reggio, gdyby były nawet wielkie, nie zaważyłyby na szali. Że jednak one stanowią główne bogactwo kraju, przeto obawy stały się ogólne, tem większe, że ciągłe deszcze, jak zwykle o tym czasie w Sycylii, mogły dokonać zniszczenia, jakiego nie sprawiło trzęsienie ziemi. *D.*

KRONIKA.

Lwów, 16 stycznia.

— **Kalendarz.**

Niedziela (17 stycznia):

Antoniego op. — Rościsława. — Sobor 70 Apost.

Wschód słońca o godzinie 7·14 rano, zachód słońca o godzinie 3·53 po południu.

Poniedziałek (18 stycznia):

Pryski panny. — Jaropełka. — Fteopomta.

Wchód słońca o godzinie 7.13 rano, zachód słońca o godzinie 3·54 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu styczniu wolno polować na: kozły, zające, jarząbki, głuszce i cietrzewie (koguty), dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno jeleni i kuropatw.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **Z prezydyum kraj. Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża«.** Krajowe Stowarzyszenie „Czerwonego Krzyża mężczyzn i dam w Galicyi“ wzywa wszystkie te osoby, które ukończyły urządzane dawniej przez to Stowarzyszenie kursa pielęgnowania chorych, by za pomocą karty korespondencyjnej w najkrótszym czasie podały swe adresy i ewentualne zmiany nazwisk zaszłe wskutek zamążpójścia, pod adresem Stowarzyszenia: Lwów, Namiestnictwo.

— **Przyboczna Rada pracy.** Komisya ubezpieczenia zbiera się na posiedzenie w Wiednin we wtorek, dnia 19 b. m., o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Urzędu statystycznego pracy. Na porządku dziennym dalsze dyskusye nad projektem ustawy o ubezpieczeniu socyalnem.

— **Ze spraw miejskich.** Sekcya budownicza Rady miejskiej uchwaliła na ostatniem posiedzeniu zasypanie stawów Pełczyńskiego i Panieńskich.

— **Z lwowskiej szkoły handlowej** donoszą nam, iż dr. Stanisław Lewicki, dotychczasowy dyrektor Zakładu, z przyczyn natury prywatnej ustąpił ze swego stanowiska.

Onegdaj żegnało ustępującego dyrektora wspólne posiedzenie kuratoryum szkolnego i grona nauczycielskiego, przyczem prezes dr. Adam podniósł zasługi, jakie dr. Lewicki położył około nowej tej szkoły i ogłosił uchwałę zarządu, mianującą profesora Akademii handlowej, p. Witołda Górę, dyrektorem lwowskiej szkoły handlowej.

Na tem samem posiedzeniu odsłonięto w sali konferencyjnej Zakładu portret dr. Adama, sprawiony kosztem grona nauczycielskiego jako wyraz uznania dla wielkich zasług i pracy tego właściwego inicyatora szkoły i jej duchowego kierownika. — Portret wyszedł z pod pędzla członka grona nauczycielskiego, prof. Ł. Winterowskiego i przedstawia w naturalnej prawie wielkości postać posła w chwili, gdy zajęty jest przy biurku codzienną pracą.

— **Dr. Władysław Kraiński,** prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Z krakowskiej Akademii Umiejętności.** Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 18 bm. o godz. 6 wieczorem: Porządek dzienny: 1. Cz. ks. dr. Wład. Chotkowski: Historya polityczna Kościoła w Galicyi za rządów Maryi Teresy (1772—1780). 2. Dr. Adam Krzyżanowski: Prawo Greshama. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne w sprawach konkursowych i druku kilku dzieł.

— **Z Koła literacko - artystycznego.** Wydział „Koła“ uchwalił na wczorajszem posiedzeniu wezwać członków „Koła“ do gremialnego udziału w pogrzebie ś. p. Zdzisława Onyszkiewicza, oraz zamiast wieńca złożyć 20 kor. na fundusz burs im. Andrzeja hr. Potockiego.

— **Bal dublański** odbędzie się 9 lutego w sali Kasyna miejskiego, urządzony staraniem słuchaczów Akademii rolniczej w Dublanach. Dochód z wieczoru, którego protektorat przyjęli JE. Pan Marszałek krajowy Stanisław hr Badeni i p. Jadwiga z hr. Platerów hr. Badeniowa, przeznaczony został na Towarzystwo bratniej pomocy słuchaczów Akademii i inne Towarzystwa dobroczynne w Dublanach. Zeszłoroczne powodzenie balu dublańskiego pozwala i zapowiedzianej zabawie jak najlepsze stawiać horoskopy.

— **Nie było płonicy.** W dniu 14 b. m. nie wpłynęło ani jedno zgłoszenie zachorowania na płonicę. Natomiast wyzdrowiało dziesięcioro dzieci, a nikt nie umarł.

— **Automobil wodociągowy.** Dobre wyniki finansowe, jakie osiąga zarząd czyszczenia miasta z używania samochodu, dały zachętę do zaprowadzenia samochodów na użytek Zakładu wodociągowego, który ustawicznie ma liczne dostawy materyałów między Gródkiem Jagiellońskim lub Kamienobrodem a Wolą dobrostańską, jakoteż wysyła często robotników na linię sieci wodociągowej. Wynajmowanie furmanek pochłania rocznie poważne sumy tak, że po obliczeniu wydatności pracy samochodu okazuje się korzystniejsze sprawienie dla Zakładu wodociągowego choćby dwu samochodów. Magistrat uchwalił we środę zakupić na razie przynajmniej jeden samochód na próbę, a gdy bezpośrednie doświadczenia Zakładu wodociągowego będą korzystne, będzie można zakupić jeszcze jeden.

— **Galerya miejska** otrzymała od Ministerstwa oświaty w depozyt dwa obrazy: Wład. Jarockiego „Typ podolski“ i Pautscha: Portret p. Stanisława Womeli.

— **Księga adresowa miasta Lwowa** ukazała się po raz trzynasty, stale i bardzo starannie uzupełniana i rozszerzana. Wydawca jej, p. Franciszek Rejchman zapobiega usilnie, by jego roczniki wytrzymywały wszelką konkurencyę a sferom interesowanym istotne oddawały usługi. I dopiął celu: „Księga adresowa miasta Lwowa“ stała się informatorem bardzo sumiennym, bez którego nie obejdzie się mieszkaniec stolicy kraju i prowincyi, a jako taka na wszelkie zasługuje uznanie i rozpowszechnienie w najszerszych kołach.

— **Narty w tramwayu.** Istnieje błędne mniemanie — pisze *Korespondencya ratuszowa* — jakoby przepisy kolei elektrycznej dopuszczały przewóz nart w wozach tramwayowych. Objaśnić przeto należy, że rzecz ma się wręcz przeciwnie. Mianowicie przepisy w tej mierze wydane, a w myśl których konduktor wozu tramwayowego ma prawo, w razie oporu publiczności przy pomocy organów policyjnych przywrócić porządek należyty — postanawiają, że do wozu tramwayowego nie wolno brać ani psów, kotów, ani kur lub innych zwierząt, dalej kufrów lub pakunków, które rozmiarami, objętością lub przykrą wonią mogą przeszkadzać lub sprawiać przykrość innym pasażerom. W tym względzie rozstrzyga konduktor, którego zarządzeniom sprzeciwiać się nie wolno.

Tak brzmią przepisy; niema zaś w nich postanowienia, jakoby specyalnie narty wolno przewozić tramwayami. Jeśli więc pasażer usiłuje przepisy obowiązujące omijać, naraża i siebie na dotkliwe kary policyjne i konduktora, choćby najbardziej ustępczego, na odpowiedzialność wobec dyrekcyi kolei elektrycznej i Dyrekcyi policyi, która konduktora ściga zawsze surowemi grzywnami. Publiczność nasza zechce więc stosować się do przepisów i nie wymagać od konduktorów gwałcenia przepisów o porządku i bezpieczeństwie publicznem.

— **Towarzystwo spiewackie** „Echo“ urządza w niedzielę, 17 b. m., opłatek dla członków czynnych, wspierających i ich rodzin.

△ **Zgubiono:** Srebrny zegarek damski z trzema brelokami i srebrnym długim łańcuszkiem; dwa metry dżetowej krepy; w ulicy Gołąba złoty zegarek damski z długim cieńkim łańcuszkiem; złoty pierścionek z szafirem i dwoma brylantami, znaczony wewnątrz literami S. A. M. 30/9 1906; pulares damski, zawierający drobną monetę i złote serduszko z brylantem.

△ **Znaleziono:** na placu Maryackim zarękawek z krymskich baranów; w ulicy Kazimierzowskiej pulares, zawierający 6 kor.; w ulicy Szeptyckich worek, zawierający 30 klgr. ryżu.

△ **Schwytanie niebezpiecznego złodzieja.** Wczoraj w nocy jeden z agentów policyjnych przytrzymał w ulicy Zamoyskiego notowanego złodzieja, Marcina Działkę, który przed niedawnym czasem zbiegł z więzienia sądu krajowego karnego w Krakowie. Przy aresztowanym znaleziono rozmaite narzędzia złodziejskie; widocznie miał w planie jakąś wyprawę.

△ **Dobry depozyt.** Marya Zelte, kasyerka, powierzyła przed kilku tygodniami służącej N. Narotkowej swoją książeczkę galic. Kasy oszczędności na 70 kor. Gdy przed kilku dniami zażądała od Narotkowej zwrotu książeczki, ta oświadczyła, iż książeczkę zgubiła. Zaniepokojona tem Zelte udała się do Kasy oszczędności, gdzie jej oświadczono, iż pieniądze zostały już z książeczki pobrane.

△ **Małoletni zbieg.** Dwunastoletni Iwan Semeniuk, uczeń II klasy gimnazyum ruskiego, zbiegł onegdaj ze Lwowa w niewiadomym kierunku.

Chłopiec jest blondynem o czerstwej twarzy i ubrany był w mundurek studencki.

△ **Ucieczka z więzienia.** Z tutejszego Zakładu kary dla kobiet zbiegła we czwartek między godzinę 5 a 6 wieczorem, odbywająca tam karę aresztantka, Anna Czupielówna vel Tretiakówna, zwana fałszywie Bronisławą Melnarowicz, rodem z Suszycy (pow. Stary Sambor), obrz. gr. kat.

Zbiegła liczy lat 21, jest silnie zbudowana, blondynka o niebieskich oczach; ubrana była w ubranie więzienne.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania porucznika p. Antoniego Jasińskiego przy ul. Bema l. 41 dostał się wczoraj złodziej, po otwarciu drzwi wytrychem i skradł pościel z łóżka i tłumok bielizny.

Za kradzież czapki z krymskich baranków z mieszkania jednego z lokatorów realności przy ul. Zyblikiewicza l. 4, aresztowała policya żebraka Tomasza Obacza.

Do szynku Eisiga Stroha przy ul. Janowskiej l. 59 przyszedł wczoraj na piwo niejaki Stefan Byandas, b. eksternista wydziału teologicznego lwowskiego Uniwersytetu, a odchodząc skradł ze stołu obrus. Spostrzegł to jednak właściciel szynku i oddał złodzieja w ręce policyi. Na policyi znaleziono przy Bryndasie oprócz obrusa, palto męskie i poduszkę dziecięcą. Palto — jak przyznał Bryndas — skradł rębaczowi Janowi Szulidze w ul. Janowskiej, poduszkę dziecięcą zaś jakiejś kobiecie, zamieszkałej również przy tej ulicy.

Do mieszkania p. Bernarda Sperbera, agenta handlowego, zamieszkałego przy ul. Wybranowskiego l. 5, włamał się wczoraj w nocy złodziej i skradł rozmaite rzeczy łącznej wartości 700 kor.

✝ **Zmarli:** we Lwowie, Amelia Iwasieczko, wdowa po gr. kat. proboszczu, w 72 r. życia; Helena Kossowska, w 55 r. życia;

w Tulonie, Ernest Reyer, znany kompozytor i muzyk;

w Berlinie, Ernest Wildenbruch, rozgłośnej sławy poeta i dramaturg;

w Krakowie, Władysław Hajdukiewicz, dyrektor kancelaryi sądu krajowego w Krakowie, w 59 r. życia;

w Kijowie, Bronisława Hoene, żona wybitnego okulisty polskiego, w 50 r. życia;

w Klecku, dr. Jan Urbański, lekarz, weteran z r. 1863;

w Czerniowcach, Wiktor Nussbaum, profesor I gimnazyum.

— **Dyrekcya »Wisły«,** ludowego Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, zawiadamia, że w dniu dzisiejszym nastąpiło w Krakowie otwarcie biur tegoż Towarzystwa, poprzedzone uroczystem nabożeństwem o godz. 9 rano w kościele OO. Reformatów i poświęceniem lokalu przy ul. Reformackiej l. 3.

— **Proces o agitacyę wielkoserbską.** Dnia 11 lutego rozpocznie się w Zagrzebiu proces przeciw osobom, oskarżonym o agitacyę wielkoserbską. Do rozprawy, która potrwa około 3 miesięcy, powołano 300 świadków. — Akt oskarżenia zarzuca 53 obwinionym zbrodnię zdrady stanu, popełnioną przez stworzenie organizacyi, mającej na celu oderwanie od Państwa Chorwacyi, Slawonii, Dalmacyi, Bośnii i Hercegowiny i przyłączenia tych krajów do Serbii. Wśród oskarżonych znajdują się kupcy, nauczyciele, księża i włościanie.

— **Krwawe starcie** wynikło onegdaj na granicy rumuńskiej w Bukowinie w okolicy Saszanc. Banda przemytników, licząca około 50 osób, usiłowała przemycić trzodę świń. Dostrzeżona przez straż skarbową i wezwana do zatrzymania się, nie usłuchała, a gdy straż skarbowa chciała członków jej aresztować, chłopi uzbrojeni w grube pałki, rzucili się na strażników. Napastnikom przybyła na pomoc ludność okoliczna, która zajęła tak groźną postawę, że straż musiała wezwać pomocy żandarmeryi. W walce, która się wywiązała, padły z obu stron strzały. Jeden z przemytników został zabity, a kilku chłopów raniono.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. *(aw)* Wczorajsze wznowienie „Balladyny“ jest pierwszym aktem hołdu, jaki złożyła scena lwowska pamięci Słowackiego w roku jego jubileuszowym. Jej przypadł niegdyś zaszczyt wprowadzenia owej tragedyi do repertoaru teatrów polskich, ona też rozpoczęła wczoraj szereg przedstawień arcydzieł Juliuszowych, które w całej Polsce święcić będą imię i sławę poety.

„Balladyna“ ma dla Lwowa specyalny zresztą urok. Łączą się z nią wspomnienia do-

by rozkwitu naszego teatru, który w przeszłości swojej ma wiele świetnych momentów, a jednym z nich jest także wystawienie tej wspaniałej, tęczowej, prorockim duchem owianej tragedyi. W r. 1872 grano tu „Balladynę“ w obsadzie, której nie prześcignął jeszcze nikt. Aszpergerowa wdową, Nowakowska Balladyną, Marya Deryng Goplaną, Woleński Kirkorem, Dobrzański Grabcem, Ładnowski Kostrynem — oto zespół godny zaprawdę tego dzieła. Jeżeli teatr lwowski wytężył teraz wszystkie siły, dołożył wszelkich starań, aby podejmując się inscenizacyi „Balladyny“, odpowiedzieć należycie swemu zadaniu, to uczynił to nietylko z pietyzmu i czci, jaką winniśmy Słowackiemu, lecz także w imię i dla tradycyj wiążących scenę lwowską z „Balladyną“.

Wielki ów poemat legendowy nie jest pisany z myślą o teatrze. Dlatego dostosowanie doń miary. środków i wymagań scenicznych napotyka na wiele trudności, a rozwiązanie ich i pokonanie należy zawsze do przedsięwzięć niebezpiecznych, zdradliwych i bardzo mozolnych.

Słowacki obdarzony najpotężniejszą wyobraźnią połączył tu trzy żywioły: fantastyczny, historyczny i legendowy; każdy z nich musi znaleźć swój wyraz odpowiedni w perspektywie teatralnej, musi uwypuklić się należycie. inaczej powstanie mozajka z różnych pierwiastków złożona i wywoła wrażenie niejednolite, chaotyczne. Zlanie w całość harmonijną tych wszystkich czynników jest więc pierwszym warunkiem wcielenia w żywą formę i żywy kształt poematu, który wymaga wystawy nadzwyczajnej, reżyseryi niezmiernie pomysłowej i znakomitego zespołu. Dwu pierwszym warunkom odpowiedziało wczorajsze przedstawienie w zupełności

Tło „Balladyny“ malownicze, wspaniałe, podtrzymywało doskonale nastrój akcyi, oddając w całej pełni czar wizyj artystycznych poety. Obraz II. aktu pierwszego i czwarty aktu drugiego, przedstawiający część lasu nad jeziorem Gopłem, bardzo pomysłowa przemiana dekoracyj sceny II. aktu trzeciego, sali zamku Kirkora na dziedziniec zbrojnego dworzyszcza, wreszcie inscenizacya tragicznej sceny sądu, przynoszą prawdziwy zaszczyt reżyseryi „Balladyny“, która dała nam, słuchaczom i widzom, całą pełnię wrażeń podniosłych, ciekawych i artystycznych. Prześlicznie wypadło n. p. pojawienie się Goplany. Fala jeziora, zda się, srebrzystą bryznęła pianą, a z wnętrza wód wyłoniła się w cudnych, zjawiskowych blaskach świtu, na „pierwszym słońca promyku“, królowa jezior — Goplana. Przez zręczne zestawienie różnorodnych efektów, w których wielką rolę odegrały bardzo artystycznie pomyślane kostiumy Goplany, Skierki i Chochlika, świat fantastyczny poematu zlał się tu niejako w organiczną całość z fabułą tragedyi, przenikając ją tęczową grą nastrojów i złudzeń.

Należałoby tylko ulepszyć inscenizacyę czwartej sceny aktu III., kiedy to Goplana przemienia Grabca w króla dzwonkowego, a na zaciemnionej widowni zjawiają się dyabliki małe i chochliki leśne.... Otóż ich taniec rozgłośny po drewnianych pomostach sceny, połączony z tupotem nóg i chwianiem się dekoracyj, psuje tylko nastrój poprzedni i wprowadza jakiś obcy tu pierwiastek, w zarysach swoich jaskrawy i sztuczny. Na zupełne i bez zastrzeżeń uznanie zasłużyła natomiast reżyserya scen zbiorowych. Rezultat ich artystyczny był bowiem znakomity; na to dodatnie wrażenie złożyła się nietylko sprawność tłumu biorącego udział w akcyi, lecz także umiejętność wydobycia z każdej grupy, z każdego momentu fabuły jej malarskiego, artystycznego wyrazu. Jeżeli więc do tych zalet wczorajszego przedstawienia dodamy także samo wykonanie „Balladyny“, to na ogół przyznać trzeba, że pierwszy ten wieczór poświęcony Słowackiemu nie zawiódł naszych nadziei i oczekiwań. Mówię to z pewnemi zastrzeżeniami, gdyż nie wszyscy wczorajsi interpretatorzy Słowackiego podołali swojemu zadaniu; że jednak w grze ich, bez wyjątku, były aż nadto widoczne starania o jak najlepszy rezultat pracy własnej i reżyseryi, lepiej więc podnieść z uznaniem to, co jest godne pochwały, a zamilczeć o nielicznych zresztą błędach, czy usterkach. Zapomina się o nich zresztą pod wrażeniem wspaniałej gry p. Siemaszkowej, która w tytułowej roli nowy na naszej scenie odniosła tryumf. W interpretacyi jej heroina tragedyi wcieliła się w postać żywą, bujną, zakreśloną na ogromną miarę. Od pierwszego ukazania się miała w sobie siłę człowieka, który może wypełnić sobą ramy dramatu. Zrazu tylko żądna władzy, zdeterminowana i nie cofająca się przed niczem, umiała Balladyna p. Siemiaszkowej piąć się stopniowo po szczeblach zbrodni aż do tronu, na którym znalazła w sobie dość majestatu i powagi królewskiej. W momentach wstrząsających gra jej, maska, mimika, ruchy, były, jako harfa wtórująca posłusznie pieśni strasznej i krwawej. Zrozumieniem intencyj utworu, powagą wielką i wyrazistą rzeźbą przepięknego wiersza Słowackiego odznaczył się p. Chmieliński w roli Pustelnika; dobrym Grabcem był p. Żelazowski, który postać ową pojął zgoła odmiennie, traktując zasadnicze jej cechy: rubaszność, zamaszystość i podkreślany zazwyczaj komizm, bardzo dyskretnie i konsekwentnie, na czem zyskała może poetyczna sylweta Grabca, straciła wszakże scena, szczególniej tam, gdzie zależało na jaskrawszem, niż to uczynił p. Żelazowski, uwydatnieniu kontrastów świata prozy i rzeczywistości ze światem zaczarowanym i żyjącym jedynie tchnieniem wielkiej poezyi.

P. Gostyńskiej zawdzięcza „Balladyna“ burzę oklasków przy otwartej scenie. Dziękowano nią artystce za jej dar wzruszania serc ludzkich, za wielki jej talent, za to ciepło wewnętrzne, które rozgrzało wczoraj wszystkich po wspaniałej scenie zaparcia się matki przez własną córkę na zamku Kirkora.

Wdzięcznem zjawiskiem w nader sumiennie opracowanej roli Aliny była p. Zielińska, doskonałym Kostrynem okazał się p. Hierowski. Z reszty współgrających wymienić jeszcze należy p. Brzozowskiego za melodyjnie oddeklamowaną rolę Filona i p. Rygiera jako Kirkora.

Żywioł fantastyczny tragedyi zaprezentowały panie: Bednarzewska (Goplana), Irena Trapszo (Skierka) i Dobrzańska (Chochlik).

Goplana w interpretacyi p. Bednarzewskiej była dziełem wykonanem w najdrobniejszych szczegółach z całą świadomością ciężącej na niem odpowiedzialności, dziełem pietyzmu dla poety i sztuki aktorskiej, która umiała wcielić lekkość i barwę tęczowej złudy poetyckiej w kształt realny życia.

Bajkowe kreacye pp. Trapszo i Dobrzańskiej, wywołały również wcale dobre wrażenie, składając się na całość bardzo pomysłową i artystyczną.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę o godz. pół do 8 wieczór „Żydówka“ opera w 5 aktach Halevy'ego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Modesta Męcińskiego, artysty opery królewskiej w Sztokholmie.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu „Betleem polskie“ jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczór po raz 8my „Księżniczka dolarów“ operetka w 3 aktach L. Falla.

W poniedziałek po raz IIgi „Balladyna“ tragedya w 5 aktach Julj. Słowackiego. Nowa wystawa.

We wtorek „Carmen“ opera w 4 aktach Bizeta z pną Lachowską w tytułowej partyi, oraz występ Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę po raz IIIci „Balladyna“ tragedya w 5 aktach Juljusza Słowackiego. Nowa wystawa.

We czwartek po raz Iszy w bież. sezonie „Manon“ opera w 4 aktach Massenat'a, występ Ireny Bohuss i Tadeusza Łowczyńskiego

---

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela o godz. 3 po poł. „Betleem polskie“ Jasełka w 3ch akt. L. Rydla (popularne).

Wieczorem o godz. 7ej „Dyabeł“.

Poniedział „Małgorzatka“ kom. w 3 akt. Davis'a i Lipschütza.

Wtorek „Dyabeł“ w 3 akt. W. Molnara.

Środa „Don Kiszot“ widow. fantast. w 5 akt. A. Walewskiego (popul.)

Czwartek „Noc listopadowa“ dziesięć scen dram. St. Wyspiańskiego.

Piątek „Dyabeł“.

Sobota „Lilla Weneda“ trag. w 5 akt. Juliusza Słowackiego.

Niedziela o godz. 3 „Betleem polskie“ Jasełka w 3 akt. L. Rydla (popul.) o godz. 7 „Lilla Weneda“.

35

O Cypryanie Norwidzie.

Próba charakterystyki. Przyczynki do obrazu życia i prac poety, na podstawie źródeł rękopiśmiennych.

(Ciąg dalszy).

Tak w samotności amerykańskiego „sieroctwa, w którem go nikt nie znał“ wysoko pojmował Norwid i odczuwał poezyę. Marzył wówczas o wielkiej epopei „na prawdzie osnutej“, i myśl jej poddawał Deotymie, „poetessie, która ma świeżość muzy“. Starożytni Ulisesy, Ajaksy, Achillesy — zdaniem jego — są, i w tym wieku, są „na każdy dzień“. I bez długich manowców znaleźć ich można, trzeba jeno umieć patrzeć, umieć czuć, i tym „dwu-wzrokiem“ odczytać dzieło misyonarskie: „Souvenirs d'un voyage dans la Tartarie, le Tibet et la Chine en 1844 et 1846 par M. Huc, mission. de S. Lazare“. — Oto „trzech ludzi bezbronnych, nie mających mocy nawet ręki podnieść, nawet obyczaju przyjąć, — kraj ich za nimi, na drugim końcu ziemi, zajęty tymczasem tą szanowną powszedniością salonowych grzechów i gawędek, przeciwko czemu — oni nawet nie gorzkną — idą — idą — ażeby się ucieszyć zatknięciem dwóch drewien na krzyż złożonych na drugim punkcie globu i zapłakać z radości“.

A to działanie, z pozoru tak proste i nieznaczne, tak ciche i pokorne, jakiż potężny wpływ wywiera we wszelkich kierunkach, oddziaływając na wszelakie sztuki i umiejętności, na uczucia i myśli, na kulturę całej ludzkości. Wpływ ten nazywa Norwid „cieniem długim, chłodzącym, który za nimi — za misyonarzami tymi — upada po świecie“. Proszę zobaczyć — woła — ile z wpływu tego przypada „dla historyka, — ile dla poety, — ile dla naturalisty — ile dla człowieka przemysłowego, ile dla dramaturga, ile dla praktyki życia na świecie, ile dla serca, ile dla umysłu, ile dla duszy, Ile dla wieku, ile dla narodu, ile dla wiary....“

Zaiste myśl wspaniała, olbrzymia, której wykonanie, jeśliby objąć miało wszystkie wskazane kierunki. wymagałoby nie tylko wielkiego natchnienia, lecz i wszechstronnej wiedzy, a groziłaby niebezpieczeństwem, które tylekroć zemściło się na Norwidzie a które streszcza się w zdaniu: *qui trop embrasse, mal étreint....*“

Ale Norwid miał już nawet gotowy tytuł dla tej epopei XIX. stulecia, „na prawdzie osnutej“. Epopea ta nazywałaby się: „*Ziarnko gorczyczne*“, a głównie rzucałaby światło „na harmonię pomiędzy uważaniem dnia każdego *jako całości* i całości sprawy dokonanej jako *Żywota*“. Każdy dzień taki jako całość, to perła, to ziarnko osobne, tworzące harmonijnie z innymi *grono winne*; a zaś *prasa-wina* nazywa Norwid „wiek przemysłowy dokoła, ludzi pocieszenie żartujących z niepraktyczności i drwiących ze sprawy tej epopei“.

Tak marzył i tak pisał Norwid za Oceanem w r. 1854. W dwa lata później na bruku paryskim, jakaż zmiana! Jakże inaczej brzmią słowa jego w r. 1856 do tejże samej Deotymy skierowane a przesłane w liście do Maryi Trembickiej dla doręczenia matce poetki! Słowa te sam Norwid nazwie w liście późniejszym „niemiłemi“, — a brzmią one nie zachętą lub otuchą, lecz raczej groźną, złowieszczą przestrogą, czy upomnieniem. Zaznacza wprawdzie Norwid, że „poezye poetessy młodej są piękne“, ale podnosi zarazem, że są atakowane, że „zdarzyło mu się dwa razy lancę o nią złamać, jakby to za każdego nieznanego mu młodego brata zrobił“. Cała przytem treść listu jest wprost zniechęcająca, a kryje się w niej, bezpośrednio ku „poetessie“ wymierzony, ciężki zarzut w tych słowach: „....od czasu kiedy nie bierze się sztuki i wiedzy przez *inicyacyę* z ręki do ręki w cieple życia — tylko na targu publicznym przez druk bezpośrednio, każdy może sobie wybierać ton tak szeroki jak zechce“.

Więc Deotyma podobnie jak inni wzięła „ton szeroki“, nie przez „inicyacyę“ w cieple życia, lecz przez druk bezpośrednio, na targu publicznym. Tak jednak być może tylko do czasu, do tej chwili, w której w ów ton szeroki przyjdzie włożyć tyleż własnego uczucia, *uczucia żywego,* które zdobywa się już nie na targu publicznym, lecz przez własne cierpienie.... A zarzut ten, sięgający bardzo głęboko, bo czemże jest poezya, choćby o tonie szerokim, którejby brakło żywego uczucia, — poprzedza złowieszcza, zniechęcająca przestroga: Społeczeństwo nasze nie jest trzeźwe, a tylko trzeźwe umie *oceniać.* Cała literatura ostatnich czasów świadczy, że nikt nie był oceniony, tylko *adorowany* — adoracya zaś należy się tylko Bogu,— lub *bezczeszczony,* — co znów nie powinno spotykać nikogo. Norwid, który znał osobiście wszystkie największe *potęgi współczesne* zaręcza „młodej poetessie“, że „wszystkie były dla tego właśnie zmarnowane“. Tu w odnośniku wspomina o pogrzebie Juliusza Słowackiego, na którym to pogrzebie „była jedna kobieta, portierka z domu, gdzie mieszkał. „Ale, dodaje z gorzką ironią, współcześnie wiele było gdzieindziej. (Serce liryczne!)“.

Nie tu miejsce rozwodzić się nad tem, o ile słowa powyższe, skierowane do poezyi Deotymy były uzasadnione. Norwid później jeszcze, w swoich wykładach o Słowackim miał ją nawet odsądzić od miana „poetessy“ i nazwać raczej „arcyszanownym teozoficznym fenomenem“, bo „muza jej sybiliczna niewieściej służby w chrześciańskiem już społeczeństwie ani spostrzegła“.[1]) Z tą krytyką, powtarzamy, nie tu miejsce walczyć; przytaczając zdania prwyższe mieliśmy głównie na celu wykazać, jakiej zmianie uległo usposobienie Norwida po jego powrocie z za Oceanu, jak w miarę upływu czasu i rozwiewania się jeszcze dotąd żywionych nadziei, czy złudzeń, coraz większą goryczą zapływało serce poety-artysty, czującego zdolności swe i wartość a popychanego nieszczęśliwym losem w przepaść zmarnowania.

Coraz też bardziej gniewało go to, że Marya Trembicka, oprócz o Lenartowiczu i Deotymie mówiła mu jeszcze o młodym poecie Felicyanie Faleńskim i nadsyłała mu wiersze jego z prośbą o ocenę. Czy domyślał się Norwid powodów tego zainteresowania się swej przyjaciółki autorem „Termopilów“, czy też z innych przyczyn, odpowiedzi jego na te zapytania są niemal opryskliwe a wszystkie tak stylizowane, aby uniknąć jasnego wypowiedzenia opinii. Raz, naprzykład, na przesyłkę wierszy Faleńskiego odpowiada przesyłką wiersza napisanego do niego po francusku jeszcze w r. 1848 w Rzymie przez hrabiankę Szuwałow, a przytem pisze: „Proszę przyjąć *wiersze* za *wiersze*, — tak wyszedłem sam z tego, co poezyą nazywa się, bo kiedyś pisałem liche wiersze, iż cudzymi utworami przychodzi mi się już wyręczać. Pani mi przysłałaś poezye cudze — ja podobnież w odwet postępuję“. — To znów zasłania się brakiem czasu, a nawet brakiem — kwalifikacyj do oceny.... „Najgorszy — mówi — jestem sędzia utworów poetycznych.... tyle muszę żyć tym elementem że nie staje mi na literaturę. Więcej powiem, czasu po prostu mam mało“.... A znów w innem miejscu: „Myślałem, że już nie będę Pani pisał o żadnej *poezyi* jako sztuce, z powodu, iż dawałem się pod tym względem zrozumieć — iż stanowisko moje, dla tego właśnie, iż jest *moje,* tak bardzo jest realne, co-chwilowo, co-dziennie, tak mało teoretyczne, jednem słowem, że niepodobieństwo mi jest mieć czas na coś, co się w niczem nie realizuje. Ktokolwiek palcami swemi musi stwarzać miejsce, na którem siada do roboty, otacza się poezyą żywota.... ale nie może się rozłamywać na ether i materyę — na książkę martwą i życie — i to tak dalece nie może, że inaczej postępując zmarłby z głodu i moralnie zniszczał....“

Ale wreszcie na nalegania p. Trembickiej należało coś odpowiedzieć. Odpowiedzi te są pod pewnym względem klasyczne: albo obracają się w mglistych ogólnikach i alegorycznych anegdotach, albo poddają poecie inne zgoła plany, bez wzmianki o tem, jak i czego dokonał.

„Co do młodego poety — pisze — o którym mi Pani *znów* z utworami jego wspomina. Rzecz jest taka:

„Gdybym na miejscu Pani był, wzbudziłbym w nim, aby postarał się też zrobić to, czego żaden jeszcze ani poeta, ani sztukmistrz polski (i tylko polski) nie dokonał: to jest *typ kobiety* — tak, iż to jedyna na świecie literatura piękna bez kobiety — w monologu cała — i dla tego to dramy niema jeszcze, bo kobiety niema (wiadomo, że kobieta jest jedynym realnym węzłem między pojedyńczą osobą a zbiorową“. I tu następuje krytyka typów niewieścich w poezyi naszej: „*Marya* Malczewskiego —' zdaniem Norwida — jest propozycyą idealną, nie wytrzymującą ani peryodu małżeństwa, ani macierzyństwa, ani nawet rozwiniętej fazy uczucia, — słowem, *jest to moment jeden i zgon. Aldona* jest nic a nic — albo jest to karykatura Rafaelowskim pociągiem pędzla skreślona, — która *człowiekowi,* gdy wiek i świat cały na nim ciążą, mówi (nie pokazując się, bo nieuczesana): „bądź mi wielkim i sławnym i potężnym, ale daj mi pokój, nie chcę cię znać i widzieć, i szklanki wody ci nie podam i niech cię licho weźmie“ — tak, iż nie wiem, do czego ona się tam modli ta chrześcianka — bo to ani Marta. ani Magdalena! O innych niema co i mówić — *słowem, najbogatsza literatura piękna na świecie, nie jest w stanie typu kobiecego mieć.* Dante, Shakespeare. Calderon, Goethe, Byron etc. etc., — wszyscy inni byli w stanie tego dopiąć. Kiedyś to dopiero rozstrzygnięte będzie, co to znaczy ten fenomen“.

Ten sam zarzut, chociaż nieco w oględniejszej formie, czyni Norwid poezyi polskiej w kilka lat później, w swoich wykładach o Słowackim. „Poezya polska — twierdzi tam — typu niewiasty polskiej prawie że nie wydała. Malczewskiego Marya — to raczej krzyk kobiety, która ani kochanką, ani żoną rozwinąć się nie może, — mogła była być wszystkiem, wszelako zaduszona jest w chwili upostaciowania swojego. Mickiewicz lepiej i dyplomatyczniej się wywiązał z zadania tego; on Grażynę swoją hełmem przykrył i tak dosadnie, że nie wiesz do końca, czy to mąż jest, czy niewiasta Aldonę w wieży schował i nieprzejrzanym murem przed oczyma samego męża ją osłonił. Telimeny, myślę, że za typ polskiej niewiasty brać nie można, a Zosia jest jeszcz małoletnia!“

W tem przedstawieniu rzeczy nie wiel wprawdzie zyskała „Marya“ Malczewskieg ale przynajmniej Mickiewicz z karykaturzysty został — dyplomatą. Natomiast dostał się Krasińskiemu i Słowackiemu. „Chara ktery niewiast Zygmunta Krasińskiego - czytamy — są to notatki na marginesie jeg poematów. U Słowackiego Balladyna je personifikacyą z pewnego wysnowania balla gminnych wynikłą. Lilla Weneda legend wym obrazem, albo jedną z tych architekto nicznych masek podpierających gzymsy, ma sek, których czoła wyzierają, ale których szyja, pierś i ciało w płaskość ściany prze pada. Jednem słowem, poezya nasza podobn jest coś do tego okrętu Lambry, który roz strzeliwać kazał żeglarzy swoich. skoro si w kobiecie pokochali“ [2]).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

---

[1]) „O Juliuszu Słowackim“ str. 73.

[2]) „O Juliuszu Słowackim“ str. 74,

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął wczoraj P. Kierownika Ministerstwa skarbu, szefa sekcyi br. Jorkascha-Kocha, w Schönbrunie na półgodzinnej osobnej audyencyi.

— *C. k. Biuro koresp.* donosi: Jeden z dzienników budapeszteńskich podał wczoraj dłuższe wywody o propozycyach kompromisowych w sprawach wojskowych. Otóż na podstawie informacyj z kompetentnej strony wojskowej należy wobec tych wywodów stwierdzić, iż „kompromis Andrassy-Schönaich“ nigdy nie istniał; więc wyliczone także w owym dzienniku główne punkty tego kompromisu, są pozbawione wszelkiej rzeczowej podstawy.

— *Węg. Biuro kor.* donosi: W jednym z dzienników porannych ogłoszono rzekomo z dobrze poinformowanego źródła pochodzące przedstawienie obecnego stanu rokowań w sprawach wojskowych i w kwestyi bankowej. Z kompetentnej strony oświadczają, że wiadomości te opierają się na samowolnych kombinacyach i dają zupełnie nieprawdziwy obraz rokowań.

— Na porządku dziennym parlamentu Rzeszy niemieckiej był wczoraj projekt ustawy o „Izbach pracy“.

Sekretarz stanu Bethmann-Hollweg w dłuższym wywodzie zaznaczył, że Izby pracy muszą być ugrupowane według zawodów i że powinny łagodzić przeciwieństwa między pracodawcami a robotnikami.

— Do *Czasu* donoszą z Petersburga z poważnego źródła, że ministrem marynarki rossyjskiej ma zostać p. Wojewódzki, Polak i katolik. Informator *Czasu* dodaje przytem, że od czasu ks. Adama Czartoryskiego żaden Polak nie zajmował tak wysokiego stanowiska w hierarchii władzy rossyjskiej.

— Prezydent senatu francuskiego zagajając posiedzenie, stwierdził pokojowe tendencye w polityce europejskiej, a dalej podniósł, że szacunek i przyjaźń innych narodów dla Turcyi jest rękojmią pokoju światowego. Mowę swą zakończył prezydent wyrażeniem współczucia nieszczęśliwym Włochom.

— Francuska Izba deputowanych rozpoczęła obrady nad interpelacyami w sprawie Marokka i kredytów dodatkowych na akcyę francuskich wojsk w Marokku.

— Wczoraj zebrał się parlament szwedzki.

Król zamianował prezydentem pierwszej Izby Lundberga byłego ministra, prezydentem zaś drugiej Izby Swartlinga. Uroczyste otwarcie parlamentu nastąpi dzisiaj.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Gody weselne Najd. Arcyks. Renaty.

Żywiec, 16 stycznia. *(Tel. pryw.).* Wczoraj po południu przybyli: Najd. Arcyksiążę Leopold Salwator w zastępstwie Najj. Pana, oraz Najdostojniejsi: Arcyksiężna Blanka, Arcyksiążę Franciszek Salwator z Małżonką Arcyksiężną Maryą Waleryą, córką Najj. Pana i Arcyksiężniczką Izabellą Elżbietą, wnuczką Najj. Pana, dalej Arcyksiążę Fryderyk z Małżonką oraz córką, Arcyksiężniczką Gabryelą. Gości na udekorowanym dworcu kolejowym przyjmował Najd. Arcyksiążę Karol Stefan z synem Najd. Arcyksięciem Karolem Albrechtem. Oczekiwani do ostatniej chwili nie mogli przybyć z powodu złego stanu zdrowia: Najd. Arcyksiążę Eugeniusz, ks. Kardynał Puzyna i książę Konstanty Radziwiłł.

Wieczorem przybył ks. Biskup Nowak w zastępstwie Kardynała Puzyny.

O godzinie 8 wieczorem odbył się w zamku obiad familijny, w czasie którego przygrywali mandoliniści z Balic i Morawicy pod kierownictwem p. Ekiera.

Wczoraj przybył także książę Maciej Radziwiłł, księżna Maciejowa z hrabiów Krasińskich Radziwiłłowa i księżna Karolowa z hrabiów Platerów Radziwiłłowa. Po obiedzie udali się goście weselni do górnego salonu, gdzie obejrzeli wspaniałą wystawę prezentów ślubnych. Dziś rano odbędzie się śniadanie, w którem wezmą udział prócz Członków Rodziny panny młodej i pana młodego, także ks. Biskup Nowak, ks. dr. Podwin, księża proboszczowie z Żywca, Balic i Morawicy, kapelan zamkowy, oraz świty przybyłych Najd. Arcyksiążąt. Uroczystość ślubna rozpocznie się o pół do 12 w południe.

Żywiec, 16 stycznia. Dziś przed godziną pół do 12 w południe zebrali się w kaplicy zamkowej przybyli na uroczystość weselną członkowie obu kojarzących się rodzin i pozajmowali przeznaczone im miejsca. Zastępca Najj. Pana Najd. Arcyksiążę Leopold Salwator zajął miejsce po lewej stronie ołtarza.

Z uderzeniem godziny pół do 12 zeszła z górnych apartamentów młoda para. Pierwsza szła Najd. Arcyksiężniczka Renata Marya, obok niej Ojciec jej, tudzież Ojciec pana młodego. Panna Młoda ubrana była w białą atłasową sukunię kroju *princesse* z długim trenem, pokrytą staremi koronkami radziwiłłowskiemi. Na głowie miała dyadem brylantowy. Tren nieśli Bracia Panny Młodej: Najd. Arcyksiążęta Karol Albrecht, Wilhelm i Leon. Za Panną Młodą szedł pan młody w towarzystwie Najd. Arcyksiężnej Maryi Teresy i księżnej Dominikowej Radziwiłłowej. Książę Hieronim był w stroju polskim: białym, srebrnym żupanie, amarantowym kontuszu i białej delii z bobrami. Za tym orszakiem szły druchny: Najd. Arcyksiężniczka Elżbieta, wnuczka Najj. Pana Najd. Arcyksiężniczka Gabryela, córka Najd. Arcyksięcia Fryderyka, Najd. Arcyksiężniczki Eleonora i Mechtylda, siostry Panny Młodej, oraz księżniczka Izabella Radziwiłłówna siostra pana młodego. Wszystkie druchny miały muślinowe błękitne suknie przybrane różami.

Po wejściu do kaplicy para młoda uklękła przed ołtarzem na klęcznikach przykrytych karmazynem. Ks. Biskup Nowak udzielił nowożeńcom błogosławieństwa, poczem ks. dr. Adam Podwin, przyjaciel rodziny Radziwiłłów odprawił Mszę św., a kapelan zamkowy wypowiedział kazanie w języku francuskim.

Chór „Sokoła“ żywieckiego odśpiewał „Veni Creator“ w położonej obok hali zamkowej.

Po ślubie orszak przeszedł do małej sali jadalnej na parterze, gdzie składano życzenia Młodej Parze. Oprócz Zastępcy Najj. Pana, Najd. Arcyksiążąt i rodziny Radziwiłłów, składała życzenia reprezentacya gminy Balic, majątku rodziców pana młodego, w pięknych strojach ludowych i ofiarowała w darze tarczę z herbem Radziwiłłów, ułożoną z wszelkich gatunków zbóż polskich.

Z małej sali po gratulacyach przeszedł orszak weselny na pierwsze piętro do wielkiej sali recepcyjnej. Tu pierwsze miejsce zajęła Młoda Para. Obok Pani Młodej zasiadł ks. Dominik Radziwiłł, obok ks. Hieronima Najd. Arcyksiężna Marya Teresa i księżna Dominikowa Radziwiłłowa. Obok Najd. Arcyksięcia Karola Stefana zajął miejsce ks. Biskup Nowak, a dalej Najd. Arcyksiążę Leopold Salwator z Małżonką Blanką. Najdostojniejsi: Arcyksiążę Fryderyk z Małżonką i Córką Gabryelą Maryą, Arcyksiążę Franciszek Salwator z Małżonką Maryą Waleryą, Córką Najj. Pana i z Wnuczką Najj. Pana, Arcyks. Elżbietą, Arcyksiążę Karol Albrecht, Wilhelm i Leon. Arcyks. Eleonora, Mechtylda, ks. Izabela Radziwiłłówna, ks. Ferdynand Radziwiłł, księstwo Stanisławowie Radziwiłłowie, ks. Maciej Radziwiłł z małżonką z hr. Krasińskich Radziwiłłową, księżna Karolowa z hr. Platerów Radziwiłłowa, Antonina z ks. Radziwiłłów Dembowska i ks. Alina Radziwiłłówna.

W czasie uczty wzniesiono trzy toasty, pierwszy wzniósł Zastępca Najj. Pana Najd. Arcyksiążę Leopold Salwator na cześć nowożeńców, drugi ks. Ferdynand Radziwiłł na cześć Najj. Pana i Domu Cesarskiego, trzeci Najd. Arcyksiążę Karol Stefan na cześć rodziny Radziwiłłów. Najd. Arcyksiążę Karol Stefan zaczął po francusku, a zakończył po polsku następującemi słowami: „Piję zdrowie Radziwiłłów i równocześnie kończę szereg przemówień, wznosząc staropolskim obyczajem najserdeczniejszy toast: Kochajmy się!“.

Po uczcie weselnej księstwo Hieronimowie wyjechali osobnym pociągiem w podróż poślubną na Południe.

Żywiec, 16 stycznia. *(Tel. pryw.).* Z okazyi ślubu nadeszło bardzo wiele depesz gratulacyjnych, między innemi od Jego Ces. i Król. Wysokości Następcy Tronu Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, ks. Kardynała Puzyny, JE. Pana Marszałka Stanisława hr. Badeniego imieniem kraju, prezydenta Leo imieniem m. Krakowa.

Wiedeń, 16 stycznia. Najj. Pan przyjął dziś na audyencyi węgierskiego prezydenta ministrów Wekerlego.

Wiedeń, 16 stycznia. P. Kierownik Ministerstwa handlu ze względu na wczorajsze publikacye zarządził udzielenie urlopu wiceprezydentowi dyrekcyi poczt i telegrafów w Pradze, Karolowi Swobodzie, a na jego prośbę o wdrożenie przeciw niemu śledztwa dyscyplinarnego, zarządził odpowiednie kroki. Śledztwo dyscyplinarne ma być przeprowadzone przez Ministerstwo w Wiedniu.

Wiedeń, 16 stycznia. Podczas ciągnienia losów Salma z r. 1855 główną wygrana 84.000 koron padła na nr. 16.595.

W ciągnieniu w Belgradzie serbskich państwowych losów tytoniowych padła główna wygrana 100 000 franków na ser. 3109 nr. 34.

W ciągnieniu serbskich obligacyj z r. 1881 główna wygrana 80.000 franków padła na seryę 3683 nr. 18.

Serajewo, 16 stycznia. Komisya redakcyjna dla muzułmańskiego statutu autonomii wyznaniowej i szkolnej, złożona z zastępców rządu i komisyi redakcyjnej, wyznaczonej przez muzułmański komitet wykonawczy, ukończyła pracę w dniu 16 grudnia z. r., wobec czego sprawa muzułmańskiej autonomii w Bośnii i Hercegowinie wnet zostanie ostatecznie uregulowana.

Paryż, 16 stycznia. Kilka dzienników donosi, że tutejszy centralny komitet rossyjskich socyalnych rewolucyonistów odbył 8 b. m. zgromadzenie celem zawiadomienia członków, że niejaki Eugeniusz Filipowicz Azew, który dotąd uchodził za przywódcę partyi, stał w służbie rossyjskiej policyi. Azew znikł z Paryża.

Waszyngton, 16 stycznia. Sekretarz stanu Root podpisał traktat rozjemczy z Austryą.

Johannesburg, 16 stycznia. W jednej z tut. kopalń nastąpiła wczoraj eksplozya. Zginęło 15 robotników.

Proces o zbrodnię stanu.

Budapeszt, 16 stycznia. Wczoraj ogłoszono akt oskarżenia w serbskim procesie o zbrodnię zdrady stanu. Prokuratorya zagrzebska oskarża 52 osób o zdradę stanu, popełnioną przez czyny, zmierzające do oderwania królestw Chorwacyi, Slawonii i Dalmacyi, oraz Bośnii i Hercegowiny od jednolitego związku państwowego Monarchii austro-węgierskiej. Pięciu obwinionych oskarżonych jest o to, że stało w bezpośrednich stosunkach z słowiańskim Związkiem „Jug“ w Belgradzie, który został założony tuż po wstąpieniu na tron króla Piotra. Zadaniem tego stowarzyszenia było rozszerzanie wśród ludności chorwackiej zapatrywania, iż Chorwacya jest terytoryum serbskiem, a król Piotr prawowitym królem tego kraju, i że Serbia musi być z nim połączona, a Austro-Węgry zniszczone. Propagandzie tej służyły przeważnie — jak powiada akt oskarżenia — serbskie stowarzyszenia sokole, które stały w związku ze zorganizowanem w Belgradzie stowarzyszeniem gimnastycznem „Dusan Silni“. W akcie oskarżenia podniesiono dalej, że „Jug“ stojący w stosunkach z dworem królewskim w Belgradzie, zaraz po swem założeniu rozpoczął przeprowadzać organizacyę Serbów w Bośnii i Hercegowinie, pod nazwą „Samodzielnego stronnictwa słowiańskiego“.

Akt oskarżenia wskazuje na podróż serbskiego redaktora Jovanovića i serbskich oficerów spiskowców w te okolice w celach organizowania rewolucyi i podnosi, że wszyscy ci oficerowie przybywali pod fałszywemi nazwiskami i odbywali zebrania.

Od początku r. 1907 rozpoczął „Jug“ pracować coraz intensywniej w duchu rewolucyjnym. Następstwem tej czynności, którą pochwalał także poseł Budisavljević, był prowizoryczny statut organizacyjny w celu uwolnienia Słowian południowych (Słoweńców, Chorwatów i Serbów), przez co nic innego nie można rozumieć, jak stworzenie wielkiej Serbii na rzecz dynastyi Karageorgewiczów.

Celem udowodnienia tego powołuje się akt oskarżenia na artykuł organu „Jug“, nawołujący południowych Słowian do wojny z Austryą.

Powołano 276 świadków.

Sprawy wschodnie.

Belgrad, 16 stycznia. Skupczyna po świętach dziś znowu się zebrała. Gabinet Welimirowicza wręczył ponownie swą dymisyę

Konstantynopol, 16 stycznia. Jak podnoszą, minister spraw wewnętrznych, basza Hilmi, okazał się na onegdajszem posiedzeniu Izby deputowanych świetnym mówcą. Charakterystyczny był zarzut jednego z deputowanych duchownych, iż wszystko złe ztąd pochodzi, że nie odprawia się codzień pięć razy modłów. Duchowni deputowani zdają się zyskiwać na wpływie. Nie jest nieprawdopodobne, że około nich ugrupuje się stronnictwo. Młodoturcy, jak się zdaje, tracą wpływ, do czego przyczynia się upadek tutejszego komitetu młodotureckiego.

Konstantynopol, 16 stycznia. Według depeszy jednego z dzienników, w miejscowości Kura, na Libanie, podczas wyborów przyszło do zatargu między żandarmami a ludnością. — Kilkanaście osób, między temi trzech oficerów zginęło.

Konstantynopol, 16 stycznia. Informacya z wiarygodnego zazwyczaj źródła potwierdza wiadomość dzienników, że Porta proponuje dla Krety autonomię na wzór Samos.

Konstantynopol, 16 stycznia. Urzędnicy telegrafu chcieli onegdaj w Stambule odbyć zgromadzenie, do którego policya nie dopuściła. Urzędnicy mają wręczyć parlamentowi i Porcie prośbę o uwzględnienie swych postulatów.

Konstantynopol, 16 stycznia. Śledztwo w sprawie tajemniczego spiskowego komitetu Fedakjezan, prowadzone jest z wielką energią. Dzienniki ogłaszają papiery tego komitetu, z których wynika, że komitet wytknął sobie za cel używanie wszelkich środków, ażeby tylko wygnańcom i zbiegom zapewnić wygodne życie, jakie prowadzą członkowie komitetu jedności i postępu, w tym celu gotów był komitet Fedakjezan poczynić kroki u rządu, a w razie koniecznym także u sułtana. Na wypadek zaś, gdyby rząd chciał komitet zgnieść przemocą, miano starać się zamordować kilku ambasadorów i zagranicznych poddanych, ażeby sprowadzić interwencyę zagranicy. Inne pismo wskazuje, że komitet Fedakjezan nosił się z myślą wymuszenia na byłym walim Adanu pięciu tysięcy funtów, w celu rozdzielenia ich między ubogich członków komitetu; gdyby wali odmówił, miał zostać zamordowanym.

Najważniejszy list datowany z końca września z. r. nazywa dziennik *Serbesti* apokryfem. Kilku redaktorów dziennika *Serbesti* było członkami komitetu Fedakjezan i zostało wczoraj uwięzionych. Aresztowania trwają dalej. Z ogłoszonych korespondencyj wynika, że komitet Fedakjezan miał być rywalem „Komitetu jedności i postępu“.

Konstantynopol, 16 stycznia. O terminie przybycia bułgarskiego ministra Liapczewa niema wcale urzędowej wiadomości. Według tureckich dzienników najbliższa rada ministrów ostatecznie ustali sumę, jaką ma Bułgarya zapłacić. Według bułgarskich informacyj zapłaci ona co najmniej 82 milionów.

Konstantynopol, 16 stycznia. *Turquie* twierdzi na podstawie autentycznych informacyj, że Bułgarya chce odstąpić część terytoryum Rumelii wschodniej, zamieszkaną przez Mahometan, w zamian za wynagrodzenie pieniężne.

Trzęsienie ziemi.

Messyna, 16 stycznia. Rada prowincyonalna zebrała się po raz pierwszy po katastrofie, na pokładzie jednego z okrętów. W obradach wzięło udział 31 członków Rady miejskiej. Postanowiono wyrazić wszystkim państwom podziękowanie za akcyę ratunkową, jak niemniej włoskim królewstwu i parlamentowi.

Messyna, 16 stycznia. Wczoraj wydobyto z pod gruzów żyjącego 9-letniego chłopca, nazwiskiem Franciszka Minissaly. Drżący na całem ciele i ledwie trzymając się na nogach powiedział, że pod gruzami znajdują się jeszcze przy życiu jego dwie siostry 20- i 12-letnia. Przystąpiono do odkopania gruzów i obie wydobyto żywe. Rodzeństwo przewieziono na pokład okrętu. Uratowani żywili się przez 19 dni cebulą, winem, oliwą i wodą. Matka ich utraciła życie podczas katastrofy, ojciec przebywa w Ameryce. Ogromny tłum ludności zebrał się na miejscu, gdzie ich wydobyto.

Reggio di Calabria, 16 stycznia. Organizacya dostarczania ludności pożywienia funkcyonuje coraz lepiej. Pogoda trwa dalej. Oświetlenie elektryczne przywrócono. Prace około usuwania gruzów trwają dalej. Na głównych ulicach panuje już życie. Ubiegłej nocy odczuto ponownie dwa trzeciorzędne siły trzęsienia ziemi. Rozpoczęto śledztwo przeciw złoczyńcom, postawionym przed sąd wojenny.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 16 stycznia. *(Tel. pr.)* Nowarossyjska gazeta *Warszawskoje Echo*, zamieszcza następującą wiadomość z Petersburga: Wykryte przez prasę polską nadużycia w magistracie warszawskim są przedmiotem ogromnego zainteresowania we wszystkich instytucyach centralnych. W rękach Stołypina znajduje się cały materyał. Przypuszczają, że sprawa ta przyspieszy rozważenie i wprowadzenie w życie samorządu miejskiego w Warszawie. Możliwe też jest wniesienie interpelacyi w Dumie.

Łódź, 16 stycznia. *(Tel. pryw.)* Tkalnię Gayera uruchomiono, ale do pracy stanęła zaledwie połowa robotników. W razie, gdyby żywioły warcholskie wzięły górę wśród robotników, to fabryka ta zatrudniająca 6000 ludzi będzie zamknięta na czas nieograniczony.

Wilno, 16 stycznia. *(Tel. pr.)* Jako następcę mającego ustąpić generał-gubernatora wileńskiego generała Krzywickiego wymieniają atamana kozaków astrachańskich generała Sokołowskiego.

Lublin, 16 stycznia. *(Tel. pr.)* W pow. puławskim wykryto bandę rozbójników, która grasowała od 3 lat i dokonała około 100 napadów. Aresztowano 50 osób. Członkami bandy byli zamożni włościanie.

Saloniki, 16 stycznia. Wobec wzrostu działalności oddziałów powstańczych otrzymały władze wojskowe polecenie bezwzględnego ścigania ich. Koło Florina pojawił się silny oddział serbski.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Prof. Dr. M. W. Herman
mieszka obecnie
przy ul. Pańskiej l. 3,
i ordynuje jak dawniej.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16 stycznia 1909.

Hotel George'a.
PP. ks. P. Sapieha z Rawy ruskiej, br. Fr. Czosnowski z Oziomki, K. Haller z Korościatyna, Wł. Serwatowski z Jezierzan, J. Głogowski z Bojańcy, St. Kiełczewski z Przeworska, F. Sozański z Kornałowic, W. Kaemfle z Rzyczek, Z. Horodyński z Zbydniowa M. Wojciechowski z Dylągówki, E. Fischer z Brodów, L. Prager z Brodów, K. Lehman ze Złoczowa, R. Dittl ze Zborowa.

Hotel Europejski.
PP. B. Zatorski z Niwiska, Z. Więckowski z Radziechowa, Wł. Krzyżanowski z Lisek, K. Wysocki z Ostobuża, H. Dymidowicz z Łańcuta.

Hotel Imperial.
PP. K. Kostanecki z Krakowa, M. Kamiński z Wiednia.

Hotel Sans-souci.
P. T. Sołtysik z Krakowa.

Hotel pod Trzema Koronami.
P. J. Kintzi z Remenowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 stycznia.

	płacą (walutą koron.) K	h	żądają (walutą koron.) K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	560	—	567	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	370	—	390	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	550	—	558	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	50	110	20
„ „ „ $4^1/_2$ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	92	80	93	50
„ kra $4^1/_2$ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	30	94	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	2[illegible]	92	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	30	98	—
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	70	93	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	—	94	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . . .	90	—	90	70
„ „ „ 4 konwers. .	91	30	92	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	93	—	107	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	50	251	50
„ „ „ papierowych	250	—	252	—
100 marek niemieckich	117	—	117	40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 stycznia 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94·30	94·50
styczeń-lipiec	94·30	94·50
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·50	97·70
kwiecień-październik	97·50	97·70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	153·25	157·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	210 —	214·—
„ „ „ 1864 po 100 zł. . .	264·—	268 —
„ „ „ 1864 po 50 zł. . .	264·—	268·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·25	292·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·65	114·85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·35	94·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·65	96·65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. .	113·75	114·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	452·—	454·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	118·25	119·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·55	95·55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·—	96·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·25	105·25
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	121·10	122·10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·40	96·40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·30	96·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·55	96·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·70	94·70
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	95·30	96·30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	114·—	115·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	109·90	110·10
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·10	91·30
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. . .	140·50	144·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	186·75	190·75
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	186·—	190·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·50	94·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·45	93·45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	104·20
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·—	94·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	93·60	94·60
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	96·75	97·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·25	91·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	91·25	97·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	184·75	185·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	94·—	95·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	271·—	277·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	255·75	261·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·70	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·75	95·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr. . .	99·—	99·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	93·—	94·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·90	92·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne . . .	100·—	101·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	99·75	100·75
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	93·—	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr. . .	97·75	98·75
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·75	99·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	111·—	112·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·—	112·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·10	88·10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·20	94·20
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·75	103·75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł. . .	20·40	22·40
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	464·—	474·—
Clary 40 zł. m. k.	142·—	152·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	98·—	108·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	95·—	105·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. . .	63·50	69·50
Palfy 40 zł. m. k.	195·—	205·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	52·15	54·15
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	27·—	29·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	66·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	90·—	100·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	292·25	293·25
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3410·—	3430·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. . .	624·75	635·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	724·50	725·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	581·50	585·—
Galic. banku hip. 200 zł.	562·—	566·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	380·—	400·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	434·—	435·—
„ Austro-węg. 1400 kor. . . .	1729·—	1739·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	530·—	531·—
Czeskiego banku zwiazkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	241·—	242·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5030·—	5070·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	425·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	550·—	555·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	335·—	355·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	937·—	938·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	710·—	717·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	568·—	578·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	631·75	632·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2374·—	2384·—
Schodnicy 500 kor.	438·—	440·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	324·—	326·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	277·50	281·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	239·90	240·20
Paryż za 100 franków	95·45	95·55
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	251·—	252·—
Niemieckie banki	$117·07^1/_2$	$117·27^1/_2$
Włoskie banki	95·15	95·30
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·27^1/_2$	95·40
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·08	19·10
20-markówka	23·44	23·50
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	$117·07^1/_2$	$117·27^1/_2$
Włoskie banknoty za 100 lir. .	95·15	95·35
Ruble	$2·50^3/_4$	$2·51^3/_4$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 150.502/IX. b. (310 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na dojazdach i moście w Olchowcach w sanockim okręgu budowniczym w latach 1909, 1910 1911, odbędzie się dnia 28 stycznia 1909 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1909 wynoszą w kwocie fiskalnej 23.440 kor. 55 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, po terminie licytacyi zaś nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31 grudnia 1908.

L. cz. E. 855/8 (7) (380 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Schüssla syna Chaima odbędzie się dnia 22 stycznia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Żabiu licytacya połowy realności lwh. 834 ks. gr. gm. kat. Żabie objętej.

Nieruchomość powyższa względnie jej połowa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3451 kor. 71 hal.

Najniższa cena wynosi 2301 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej części nieruchomości.

Koszta przedłożenia warunków licytacyjnych oznacza się na 5 kor. 60 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 2 grudnia 1908.

L. cz. E. 1590/5 (75) (363 1—3)

Edykt.

Na żądanie dr. Samuela Horowitza w Tarnopolu jako cesyonaryusza Jana Kruccowego w Berezowicy wielkiej i tow., odbedzie się dnia 24 lutego 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie tut. w sali Nr. 2, licytacya następujących nieruchomości Jana Jackowskiego własnych:

1. lwh. 205 gm. Humniska oszacowanej na 1134 kor. 75 hal.
2. lwh. 196 gm. Humniska oszacowanəj na 3190 kor. 94 hal.
3. lwh. 79 gm. Humniska oszacowanej na 434 kor. 88 hal.
4. lwh. 24 gm. Humniska oszacowanej na 53.673 kor. 95 hal.
5. lwh. 437 gm. Humniska oszacowanej na 1306 kor. 10 hal.
6. lwh. 236 gm. Humniska oszacowanej na 418 kor. 75 kor.
7. lwh. 542 gm. Humniska oszacowanej na 1623 kor. 50 hal.
8. lwh. 603 gm. Humniska oszacowanej na 875 kor.
9. lwh. 622 gm. Humniska oszacowanej na 1106 kor. 25 hal.
10. 1/2 lwh. 4 gm. Humniska oszacowanej na 222 kor.
11. 1/2 lwh. 117 gm. Humniska oszacowanej na 1192 kor. 35 hal.
12. 1/2 lwh. 98 gm. Humniska oszacowanej na 477 kor. 50 hal.
13. 1/2 lwh. 78 gm. Humniska oszacowanej na 386 kor. 62 hal.
14. 1/3 lwh. 392 gm. Humniska oszacowanej na 508 kor. 66 hal.
15. 2/8 lwh. 97 gm. Humniska oszacowanej na 274 kor. 37 hal.

A to z przynależnościami ocenionemi na 53 kor.

16. 1/40+4/160 lwh. 294 gm.' Humniska oszacowanej na 280 kor. 42 hal.
17. 120,5760 cz. lwh. 111 gm. Humniska oszacowanej na 42 kor. 70 hal.
18. 1/4 cz. lwh. 3 gm. Humniska ocenionej na 267 kor. 19 hal.
19. 7/96 cz. lwh. 305 gm. Wierzblany ocenionej na 24 kor. 99 hal.
20. 1/2 cz. lwh. 71 gm. Wierzblany ocenionej na 431 kor. 50 hal.
21. 1/2 cz. lwh. 653 gm. Wierzblany ocenionej na 1184 kor. 88 hal.
22. 1/2 cz. lwh. 167 gm. Wierzblany ocenionej na 783 kor.
23. 1/32+4/128 cz. 609 gm. Wierzblany ocenionej na 93 kor. 32 hal.
24. 1/64+4/256 lwh. 504 gm. Wierzblany ocenionej na 19 kor. 28 hal.
25. 1/32+4/128 lwh. 359 gm. Wierzblany ocenionej na 315 kor. 21 hal.

Z przynależnościami, których takież części ocenione 1 kor. 69 hal.

26. lwh. 652 gm. Wierzblany ocenionej na 406 kor. 89 hal.
27. lwh. 87 gm. Wierzblany ocenionej na 365 kor. 25 hal.
28. lwh. 88 gm. Wierzblany ocenionej na 706 kor. 13 hal.
29. lwh. 488 gm. Wierzblany oeenionej na 4810 kor. 25 hal.

z przynależnościami ocenionemi na 441 kor. 40 hal.

30. lwh. 168 gm. Wierzblany ocenionej na 315 kor.
31. lwh. 758 gm. Busk ocenionej na 5432 kor.

Z przynależnościami ocenionemi na 760 kor. 28 hal.

32. lwh. 2426 gm. Busk ocenionej na 1828 kor. 96 hal.

Z przynależnościami na 887 kor. 97 hal.

33. 1/4 cz. lwh. 1107 gm. Busk ocenionej na 704 kor. 93 hal.

Z przynależnościami ocenionemi na 18 kor. 20 hal.

Te realności o ile są w Busku położone stanowią gospodarstwo mieszczańskie, do którego też należy większy dom murowany o kilku pokojach i dwa budynki gospodarcze.

Wszystkie realności razem składaja się z ról i większej części łąk obszaru około 200 morgów.

Gdzie do sprzedaży przychodzą części realności współwłaściciele a przeto też i zobowiązany posiadają wydzielone ich części, licytować się będzie każdą realność względnie jej część osobno poczynając od większych.

Przynależnością każdej z realności w Busku położonej jest między innemi opisanemi w protokole oceniena także prawo pasienia dowolnej ilości bydła na pastwisku ekwiwalentowem.

Najniższa oferta wynosi co do realności wymienionych wyżej jak 1. 756 kor. 50 hal., 2. 2127 kor. 28 hal., 3. 289 kor. 92 hal., 4. 35.769 kor. 30 hal,, 5. 870 kor. 73 hal., 6. 279 kor. 17 hal., 7. 1082 kor. 33 hal. 8. 583 kor. 32 hal., 9. 737 kor. kor. 50 hal., 10. 148 kor. 11. 794 kor. 90 hal., 12. 318 kor. 32 hal , 13. 257 kor. 68 hal., 14. 339 kor. 11 hal., 15. 171 kor. 76 hal., 16. 186 kor. 94 hal., 17. 28 kor. 46 hal., 18. 178 kor. 12 hal., 19. 16 kor. 60 hal., 20. 287 kor. 66 hal., 21. 789 kor. 92 hal., 22. 522 kor., 23. 62 kor. 21 hal., 24. 12 kor. 85 hal., 25. 211 kor. 26 hal., 26. 271 kor. 26 hal., 27. 243 kor. 50 hal., 28. 470 kor. 74 hal., 29. 3501 kor. 10 hal., 30. 210 kor., 31. 3096 kor. 14 hal., 32. 1582 kor. 10 hal., 33. 594 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 29 grudnia 1908.

L. cz. E. 2810/8 (9) (375 1—3)

Zobowiązany Jan Siwlarczuk i tow. w Sniatynie.

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Seidy Josla Liebera odbędzie się dnia 5 lutego 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya, a to:

a) realności obj. lwh. 1216/II. gm. Sniatyn, ocenionej na 2588 kar. 49 hal., a składającej się z pb. lk. 1593 obszaru 3 ary 42 m.², na której stoi dom mieszkalny z drzewa i gliny słomą kryty, stodoła z desek słomą kryta, stajnia z drzewem i gliny słomą kryta, karnik z dyli zbudowany i studnia i ż pgr. lk. 1750/1 obszaru 25 ar. 87 m.² o glebie urodzajnej.

Najniższa oferta wynosi 1294 koron 49 hal.;

b) realności obj. lwh. 1042 II. gm. Sniatyn ocenionej na 1648 kor., a składającej się z pgr. lk. 1755 obszaru 1248 s.² i z pgr. lk. 1756 obszaru 400 s².

Najniższa cena wynosi 1098 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy majęcy chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczenym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nierucbomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższcyh nieruchomościcah bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, 31 grudnia 1908.

L. cz. E. III. 2007/8 (9) (390 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Władysława Długosza właściciela realności we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Rafaela Bubera we Lwowie, odbędzie się dnia 26 lutego 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 2 we Lwowie licytacya realności lwh. 705/I. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, zobowiązanej własnej pod l. orj. 4 ul. Torosiewicza położonej, składającej się z realności budowlanej l. kat. 907 i gruntu ogrodowego lkat. 502.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 18.224 kor. (z przynaleznościami), t. j. wartość gruntu budowlanego wynosi 12.800 kor., zaś wartość gruntu ogrodowego wynosi 5424 kor.

Najniższa cena wynosi 12.150 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaconym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.

Lwów, dnia 26 grudnia 1908.

L. cz. 420/8 (361 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Samborze sprzedaje przez publiczną licytacyę 1/8 część realności lwh. 236 Kulczyce.

Cena wywołania wynosi kwotę 87 kor. 50 hal.

Licytacya odbędzie się w dniu 28 stycznia 1909 o godzinie 10 rano w Oddz. VII. c. k. sądu pow. w Samborze.

Oferty poniżej ceny wywołania nie będą przyjęte.

Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności zastrzega sie ich prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży.

Warunki licytacyi można przeglądać w Oddz. VII. c. k. sądu powiatowego w Samborze.

C. k. Sąd powiatowy.

Sambor, 27 listopada 1908.

L. cz. 1122/8 (6) (370 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Spetta, adwokata w Radymnie, jako zarządcy masy konkursowej Mosesa Brocha, Seliga Gütera oraz Herscha Friedberga, kupców w Nowej grobli, odbędzie się dnia 28 stycznia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Krakowcu licytacya realności lwh. 656 ks. gr. gm. kat. Krakowiec objętej, zobowiązanego Nusima Strausa własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równolełnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 14 grudnia 1908.

L. cz. 901/8 (9) (369 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie wierzyciela Mechla Rotha w Mościskach, odbędzie się dnia 1 lutego 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 14 w Krakowcu licytacya połowy realności lwh. 668 ks. gr. gm. kat. Nahaczów objętej, zobowiązanego Jendrucha Teraz własnej wraz z przynależytościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1055 kor., przynależności zaś na 12 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 711 kor. 67 hal.. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 16 grudnia 1908.

L. cz. E. 80/8 (8) (274 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Gorlicach, działającej przez adw. dr. Franciszka Dziubczyńskiego, odbędzie się dnia 4 lutego 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 31 licytacya 1/6 części majętności Nowica objętej wyk. hipot. l. 47 księgi tabularnej, należącej do niewiadomego z miejsca pobytu zobowiązanego Jakóba Wachsmanna.

Nieruchmość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2985 kor.

Najniższa cena wynosi 1990 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 17 grudnia 1908.

L. 58 (337 3—3)

Licytacya starych materyałów.

W c. k. fabryce tytoniu w Winnikach sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacyi szkarty płócienne, jutowo, zgrzebne i drelichowe, odpadki sznurów i papieru, jakoteż inne stare materyały.

Termin dla wnoszenia pisemnych ofert upływa dnia 30 stycznia 1909 o godzinie 11 przed południem.

Obszerne ogłoszenie z warunkami ofertowymi i licytacyjnymi można otrzymać na żądanie z ekspedytu c. k. fabryki tytoniu w Winnikach.

C. k. fabryka tytoniu.

Winniki, dnia 4 stycznia 1909.

Nr. 21 (382 2—3)

Beim k. u. k. Remontendepôt in Klecza dolna sind circa 860 q Weizen zu verkaufen und können die Bedingungen aus dem dortselbst erliegenden Usancenheft ersehen werden.

Die Offerte, deren Genehmigung dem k. und k. Reichskriegsministerium vorbehalten ist, sind bis 20 Jänner 1909, 9 Uhr vormittags in der Kanzlei des Remontendepôts in Klecza dolna, Post Wadowice einzureichen und bleiben später einlangende Offerte unberücksichtigt.

K. u. k. Remontendepôt zu Klecza dolna.

Klecza dolna, am 13 Jänner 1909.

L. cz. E. 6653/8 (3) (384)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 lutego 1909, o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 36 odbędzie się licytacya:

a) 1/6 części realności lwh. 130 kgr. Kawsko;

b) 1/3 części realności lwh. 385 kgr. tej gminy tworzących gospodarstwo wiejskie.

Wartość szacunkowa wynosi: ad a) 2828 kor. 34 hal., ad b) 1933 kor. 33 hal.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 1886 kor., ad b) 1290 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, 27 grudnia 1908.

L. cz. E. 7388/8 (7) (359)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 lutego 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 odbędzie się licytacya 2/7 części realności obj. lwh. 475 ks. gr. dla I. dz. m. Kołomyi Renci Elster własnych, realność ta składa się z domu parterowego, kamienicy jednopiątrowej, komórki, drewutni i gruntu budowlanego obszaru 6 arów 29 m² wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu.

2/7 części tej nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 6673 kor. 14 hal., przynależności zaś na 30 kor. 85 hal.

Najniższa cena wynosi 3354 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej,jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 2 stycznia 1909.

L. cz. E. 1229/8 (5) (373)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej i oszczędności w Obertynie odbędzie się dnia 30 stycznia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya realności obj. lwh. 531 ks. gr. gm. Obertyn składającej się z prc. bud. ogrodu i domu mieszkalnego wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 1140 kor., przynależności zaś na 1362 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 1441 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, protokoły ocenienia, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut., w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Obertyn, dnia 21 grudnia 1908.

L. cz. E. 2753/8 (4) (351)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Brzeżanach, zastąpionego przez p. adw. dr. Schenkera w Brzeżanach, odbędzie się dnia 4 lutego 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach, licytacya realności obj. lwh. 68 ks. gr. gm. kat. Szybalin składającej się z ról.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 866 kor. 35 hal.

Najniższa cena wynosi 577 kor. 57 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, 7 grudnia 1908.

L. cz. E. 1315/8 (366)

Na żądanie Józefa Kowala z Rudy, odbędzie się dnia 28 stycznia 1909 o godzinie 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 licytacya połowy realności lwh. 100 gm. Ruda składającej się z roli ogrodu, łąki i pastwiska łącznego obszaru 35 ar. 52 m², oraz ze stojących na ogrodzie budynków a to: chaty, stajni i chlewu wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia.

Połowa tej nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 895 kor., przynależności zaś na 10 kor.

Najniższa cena wynosi 603 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka str., dnia 15 grudnia 1908.

L. cz. E. VII. 780/8 (388)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 lutego 1909 o godz. 8 rano w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2 odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 969 gminy Delatyn, Mojżesza Premingera syna Schlomy własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch domów murowanych.

Wartość nieruchomości 10.080 kor.

Wartość przynależności 14.170 kor.

Najniższa oferta wynosi 12.125 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 14 grudnia 1908.

L. cz. E. 1414/8 (4) (368)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Kopyczyńcach, zastąpionej przez adw. dr. Brauna, odbędzie się dnia 11 lutego 1909 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 4 w tut. sądzie licytacya realności objętej whl. 903 gm. Kopyczyńce (zagroda włościańska).

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 948 koron.

Najniższa cena wynosi 632 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 29 grudnia 1908.

L. cz. E. 6823/8 (3) (362)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 lutego 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 36 odbędzie się licytacya: a) realności lwh. 12, b) realności lwh. 365 ks. gr. Nieżuchów tworzących gospodarstwo wiejskie.

Wartość szacunkowa wynosi ad a) 2416 kor., ad b) 100 kor.

Najniższa oferta niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 1616 kor. 67 hal., ad b) 66 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 20 grudnia 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 6/6 118 (358)

Uchwałą tego sądu z dnia 18 września 1906 l. cz. S. 6/6 (1) otworzony konkurs do majątku Karoliny Grossmann, nieprotokołowanej handlarki towarami szklannymi i porcelanowymi w Tarnopolu uznaje się po myśli § 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 28 listopada 1908.

Konkursa.

L. 160 (315 3—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Nowym Sączu rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady drogomistrzów. Do posad tych przywiązane są następujące pobory:

c) stała rocznie płaca 1800 t. j. tysiącósmset koron;

b) ryczałt na objazdy 600 t. j. sześćset koron rocznie.

Kandydaci ubiegający się o nadanie im jednej z powyższych posad winni wnieść najdalej do 1 lutego b. r. do Wydziału powiatowego w Nowym Sączu podanie do którego należy dołączyć:

1. metrykę chrztu na dowód, że kandydat ukończył 24 r. życia i nie przekroczył 40 lat życia;
2. świadectwo zdrowia;
3. świadectwo moralności;
4. świadectwo ukończenia niższej szkoły średniej, oraz świadectwo szkoły przemysłowej ewentualnie świadectwo ukończenia szkoły dla konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym;
5. ponadto wykażą się kandydaci świadectwem odbycia odpowiedniej praktyki przy budowie i konserwacyi dróg i mostów.

Absolwenci szkoły przemysłowej lub szkoły dla konduktorów przy Wydziale krajowym mają pierwszeństwo.

Posady nadane zostaną na rok prowizorycznie poczem nastąpić może stabilizacya, oraz w następnych latach nienagannej służby podwyżka płacy.

Nowy Sącz, dnia 12 stycznia 1909.

Sekretarz. Wiceprezes.

K. Merkl w. r. St. Potoczek w. r.

L. 175 (313 3—3)

Konkurs.

W kasie miasta Tarnowa jest do obsadzenia posada praktykanta z płacą w rocznej kwocie 1200 koron.

Posada ta będzie na razie prowizoryczną, a po roku zadowalającej służby może być nadaną stale z prawem do czterech pięcioletnich dodatków po 200 koron rocznie i z prawem do emerytury.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać:

1. obywatelstwo austryackie,
2. nieprzekroczony 40 rok życia,
3. fizyczną zdolność do pełnienia służby,
4. nieposzlakowany charakter,
5. uregulowane stosunki majątkowe,
6. zadosyćuczynienie powinności czynnej służby wojskowej, lub uwolnienie od wojska,
7. ukończoną z dobrym postępem 4 klasę szkoły średniej (gimnazyalnej lub realnej),
8. świadectwo egzaminu z rachunkowości państwowej i
9. złożyć kaucyę w wysokości jednorocznej płacy.

Udokumentowane podania należy wnosić do tutejszego Magistratu w terminie do dnia 31 stycznia b. r.

Tarnów, dnia 9 stycznia 1909.

Burmistrz: Dr. Tertil.

(172 3—3)

Konkurs.

Na zasadzie uchwały Zwierzchności wyznaniowej z dnia 26 grudnia 1908 rozpisuje się niniejszem konkurs na opróżnioną posadę rabina z siedzibą w Chrzanowie.

Płaca roczna 1800 kor.

Ubiegający się o tę posadę winni oprócz metryk urodzin i świadectw przynależności, także przepisany ustawą z dnia 21 marca 1890 Dz. p. p. Nr. 57 do urzędu rabina dowód ogólnego wykształcenia przedkładać, jak również wykazać się muszą wystawionym przez dwóch w kołach ortodoxyjnych pod względem ich wiedzy talmudycznej uznanych rabinów galicyjskich dyplomem (Hatharath-korah) oraz wzorową, religijną, moralną i lojalną przeszłością.

Podania udokumentowane mają być najdłużej do 15 lutego 1909 do przełożeństwa izraelickiej gminy wyznaniowej w Chrzanowie.

Od przełożeństwa izraelickiej gminy wyznaniowej.

Chrzanów, dnia 4 stycznia 1909.

Przełożony:

Markus Lamm.

L. 129 (338 2—3)

Wydział powiatowy w Ropczycach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę konduktora drogowego.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 1600 kor. i ryczałt na objazdy w kwocie 800 kor., nadto 3 pięciolecia po 15 prc. płacy i w takiej samej wysokości dodatek aktywalny z chwilą stabilizacyi.

Stabilizacya na powyższej posadzie nastąpić może po jednorocznej zadowalającej służbie.

O posadę tę ubiegać się mogą kandydaci, którzy mają ukończoną szkołę konduktorską w Wydziale krajowym i co najmniej jednoroczną praktykę przy budowie i konserwacyi dróg i mostów.

Odnośne podania wnosić należy najdalej do dnia 1 lutego 1909.

Wydział powiatowy.

Ropczyce, dnia 13 stycznia 1909.

L. 3386/908 (230 3—3)

Wydział powiatowy w Krakowie ogłasza niniejszem

Konkurs

na posadę lekarza okręgowego w Liszkach dla 24 gmin i 10 obszarów dworskich z płacą stałą 1200 koron i z ryczałtem na koszta podróży 500 koron.

Kandydaci mają wykazać:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. dyplom doktora medycyny,
3. znajomość języków krajowych,
4. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
5. dostateczną fizyczną zdatność (przez świadectwo c. k. lekarza powiatowego),
6. nie przekroczony wiek 40 lat.

Prawa i obowiązki z tą posadą połączone, określone są §§ 8, 11, 14 i 15 ustawy z dnia 2 lutego 1891 l. 17 dz. u. kr. względnie z dnia 5 października 1906 l. 148 dz. u. kr. i rozporządzeniem wykonawczem Nr. 82 i 83 dz. u. kr. z roku 1891.

Posada obsadzona będzie prowizorycznie na rok 1, potem może nastąpić stabilizacya.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Krakowie najpóźniej do 15 lutego 1909.

Kraków, dnia 22 grudnia 1908.

L. Prez. 1145/9 (343 2—3)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 11 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posadę starszego oficyała kancelaryjnego przy c. k. Sądzie obwodowym w Samborze z dniem 30 stycznia 1909 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 12 stycznia 1909.

L. Prez. 1157/9 (342 2—3)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 11 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posadę naczelnika kancelaryi przy c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie, z dniem 30 stycznia 1909 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 12 stycznia 1909.

L. 58 (383 1—3)

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w Grębowie w powiecie Tarnobrzeskim, rozpisuje się ponownie konkurs stosownie do postanowień § 8 ustawy z 5 października 1906 Nr. 148 Dz. ust. i rozp. kraj.

Okręg sanitarny w Grębowie obejmuje 7 gmin z ludnością 11.856 mieszkańców na obszarze 191.24 klm.².

Chcący uzyskać tę posadę mają wykazać prócz dostatecznego fizycznego uzdolnienia, nadto następujące warunki:

1. Obywatelstwo austryackie.
2. Dyplom doktora wszech nauk lekarskich uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych.
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.
6. Nieprzekroczony wiek lat 40.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Posada nadaną zostanie z dniem 1 marca 1909 prowizorycznie na rok jeden, zaś po upływie tego czasu orzeczonem będzie, czy posada ma być stale nadaną.

Do posady przywiązana jest roczna płaca 1.000 koron, płatna w ratach miesięcznych z góry, a nadto tytułem zwrotu kosztów na podróże służbowe roczny datek w wysokości 700 koron, płatny w ratach kwartalnych z góry.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego najpóźniej do dnia 12 lutego 1909 r.

Tarnobrzeg, dnia 9 stycznia 1909.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Sekretarz: Bielewicz. Prezes: Horodyński.

Wyroki prasowe.

Zl. 10 (345)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Jänner 1909, Pr. 3/9, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Labske Proudy“ vom 8 Jänner 1909 des Artikels: „Jak vypadame“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 9 Jänner 1909, Pr. 2/9, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Kutnohorske Listy“ vom 8 Jänner 1909 wegen der Stelle von „Pensionovanemu“ bis „pensi vyssi“ im Zusammenhange mit der Stelle von „Nuze a“ bis „pojisteni“ der Notiz: „Ministerske remeslo“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz mit dem Erkenntnisse vom 11 Jänner 1909, Pr. 7/9, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Aussig-Karbitzer Volkszeituug“ vom 9 Jänner 1909 wegen der Stelle von „Was sich nun außerdem“ bis „ungemütlich werden“ des Artikels: „Nach der 3. Beschlagnahme 4 Auflage“ nach § 300, 491 und 492 St. G. sowie Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Tabor hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Jänner 1909, Pr. 1/9, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Selske Noviny“ vom 10 Jänner 1909 wegen der Stellen von „Hlavni myslenkou“ bis „do valky neslo“ und von „Kazdy vidi“ bis „ze mu hrozila Sibir“ des Artikels: „Hrabe Lev N. Tolstoj“ nach § 9 und 222 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgricht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Jänner 1909, Pr. 5/9, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Nova Mala Hana“ vom 2 Jänner 1908 richtig 1909 wegen des Artikels: „Z nasich posic“ in der Stelle von „Skodime tedy“ bis zum Schlusse nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Jän. 1909, Pr. 6/9, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Selske Listy“ vom 5 Jänner 1909 wegen des Artikels: „Z nasi Hane“ in der Stelle von „Tak a ne jinak“ bis zum Schlusse nach § 300 St. G. und § 24 Pr. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ung.-Hradisch hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Jänner 1909, Pr. 1/9, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Obrana Slovacka“ vom 9 Jänner 1909 wegen des Artikels: „Sibenicky“ in der Stelle von „Cisar v zamku“ bis „knasaky“ nach § 493 St. P. O. verboten.

Kuratele.

L cz. P. 101/8 (21 3—3)

Edykt.

Emil i Antonina Pitelka z Suszna uznani marnotrawcami.

Kurator ich Zacharko Pastuch z Suszna.

C. k. Sąd.

Radziechów, dnia 19 maja 1908.

L. cz. P. 188/8 (20 3—3)

Edykt.

Jewka z Kołtunów Batiukowa z Babicz ad Chołojów uznana za marnotrawczynię.

Kurator Pawło Morawiecki z Babicz.

C. k. Sąd. Oddział I.

Radziechów, dnia 26 listopada 1908.

L. cz. P. 139/8 (22 3—3)

Obwieszczenie.

Iwana Szajnobę syna Piotra z Chołojowa uznano umysłowo chorym.

Kurator Michał Prytuła z Chołojowa.

C. k. Sąd. Oddział I.

Radziechów, dnia 29 lipca 1908.

L. cz. P. I. 123/8 (5) (116 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano p. Rudolfa Kuhna, nadporucznika 6 pułku ułanów w Rzeszowie.

Kuratorem jego ustanowiono p. Leopolda Weiss-Starkenfelsa nadporucznika 6 pułku ułanów w Rzeszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 8 grudnia 1908.

L. cz. L. VIII. 11/8 (9) (69 2—3)

Za umysłowo niedołężnego uznano ks. Michała Siewierskiego z Rzochowa emeryta w Waksmundzie przebywającego.

Kuratorem jej ustanowiono Mikołaja Siewierskiego w Rzochowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, 14 października 1908.

L. cz. L. VIII. 7/8 (19) (68 2—3)

Za marnotrawcę uznano Maryannę 1-o Pęksa 2-o Kawecką w Zakopanem.

Kuratorem jej ustanowiono Macieja Gąsienicę Jacinę w Zakopanem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 11 grudnia 1908.

L. cz. P. 163/8 13 (41 2—3)

Edykt.

Dla Jana i Jakóba Nowaków z Mucharza ustanowioną zostaje kuratela, a to dla pierwszego z powodu głupowatości, dla drugiego z powodu ułomności fizycznych i niedostatecznego rozwoju umysłowego.

Kuratorem ustanowiony Ludwik Mikołajczyk z Mucharza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 6 października 1908.

L. cz. P. 161/8 (5) (42 2—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jana Majtykę w Radoczy.

Kuratorem jego ustanowiono Feliksa Seremeta gospodarza w Radoczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 9 października 1908.

L. cz. P. III. 72/8 (2) (143 2—3)

Edykt.

Ilko Kardusz syn Dmytra z Telaczego uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego Stefan Wołuch z Telaczego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.

Podhajce, dnia 14 sierpnia 1908.

L. cz. P. 201/8 (142 1—3)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Mikołaja Seńków w Chlebowicach świrskich.

Kuratorem jego ustanowiono Maksyma Seńków w Chlebowicach świrskich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 30 lipca 1908.

L. cz. L. 16/8 (6) (134)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Heni Hellman vel Bochner w Kulparkowie.

Kuratorem jej ustanowiono Herscha Bochnera młynarza w Bezejowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 11 października 1908.

L. cz. IV. 3/8 (5), P. IV. 205/8 (5) 163

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII. we Lwowie uchwałą z dnia 13 listopada 1908 L. cz. Nc. VII. 2740/8 zatwierdzenia kuratelę nad Piotrem Czeterbskiem synem Jędrzeja w Oleszycach starych z powodu stwierdzonej przez sąd powiat. w Lubaczowie choroby umysłowej, a kuratorem ustanawia p. Jędrzeja Czeterbska gospodarza w Olszycach starych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lubaczów, dnia 19 listopada 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 320/8 (1) (291 3—3)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Iwanowi Faryniakowi synowi Stefana z Bryniec zagórnych, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez nieletnią Anastazyę Faryniak i Maryę Faryniak zam. Hołub w Brynicach zagórnych zastąpionych przez opiekuna Mikołaja Faryniaka pozew o ojcowstwo i alimentacyę zpn.

Na podstawie tego pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 29 stycznia 1909 o godzinie 9 przed południem w tut. Sądzie w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Faryniaka syna Stefana ustanawia się pana dra Maurycego Schrenzla adwokata kraj. w Bóbrce kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka. dnia 10 grudnia 1908.

L. cz. C. I. 323/8 (1) (292 3—3)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Huczewskiemu i tow. którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Bóbrce przez Katarzynę Rozwód z Łanek małych pozew o uznanie prawa własności zpn., na podstawie którego wyznacza się rozprawę w tut. Sądzie na dzień 29 stycznia 1909 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jana Huczewskiego ustanawia się pana dra Maurycego Schrenzla adwokata krajowego w Bóbrce kuratorem, który zastępować będzie tegoż nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Bóbrka, dnia 4 grudnia 1908.

L. cz. C. II. 1/9 (1) (386)

Edykt.

Przeciw Joachimowi Romaniec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez ks. Grzegorza Romańca gr. kat. proboszcza w Kniażpolu pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na 18 lutego 1909 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 27.

Celem strzeżenia praw Joachima Romańca ustanawia się pana Smólskiego adw. krajowego w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonej sprawie, na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 1 stycznia 1909.

L. cz. Cw. 1880/8 (1) (349)

Edykt.

Przeciw Bartłomiejowi Zarzyckiemu, synowi Michała, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handl. w Brzeżanach przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Zawałowie pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Bartłomieja Zarzyckiego syna Michała ustanawia się pana dr. M. Schenkera, adwokata w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, j. h. Oddział II.

Brzeżany, dnia 19 grudnia 1908.

L. cz. Cw. 1930/8 (1) (350)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Bezkorowajnemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego j. h. w Brzeżanach przez adwokata dra J. Pohla w Brzeżanach pozew o zapłatę sum wekslowych 300 kor. i 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Iwana Bezkorowajnego ustanawia się pana Romana Bezkorowajnego w Potoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 29 grudnia 1908.

L. cz. C. 6/9 (3) (410)

Edykt.

Przeciw Tekli z Kijków Szatela, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Franciszka Plezię pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę dzień 28 stycznia 1909 o godz. 9 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana adw. dra Maciejowskiego w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swą kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 14 stycznia 1909.

L. cz. C. I. 10/9 (1) (387)

Edykt.

Przeciw Herschowi Obstfeld, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Salomona Wernera pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 lutego 1909 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Herscha Obstfelda ustanawia się pana Teodora Glixellego c. k. notaryusza w Baligrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 12 stycznia 1909.

L. cz. C. II. 3/9 (3) (367)

Edykt.

Przeciw Laurze Czerny, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kałuszu przez Antoniego Trautmana, Teodozyę Mandryk i Katarzynę Didoszak w Kałuszu pozew o wykreślenie ciężaru hipotecznego,

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 5 lutego 1909 godz. 8 rano w tut. sądzie, sala Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Laury Czerny ustanawia się pana adw. dra Maksymiliana Finkelsteina w Kałuszu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Laurę Czerny w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kałusz, dnia 5 stycznia 1909.

L. Prez. 31192 (381)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie stosownie do przepisu § 19 rozp. Minist. z 25 lipca 1897 Nr. 175 Dz. p. p. postanowił, że w roku 1909, w całym okręgu wyższosądowym przy oszacowaniu nieruchomości w postępowaniu egzekucyjnem i konkursowem należy stosować przy kapitalizacyi czystego dochodu następującą stopę procentową:

a) dla większych posiadłości gospodarstwa rolnego 4 prc.,

b) dla większych posiadłości gospodarstwa lasowego 5 prc.,

c) dla realności (domów) bez gospodarstwa rolnego, lasowego lub przedsiębiorstwa przemysłowego, podlegających podatkowi domowo-czynszowemu 5 prc.

Lwów, dnia 5 stycznia 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 94/8 (2) (272 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa Ślęzaka w Ludwinowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Własna Pomoc“ w Podgórzu, mianowicie: 1. Tom XXVI. Str. 139 Nr. 22.516 na imię Józefa Ślęzaka wkładka 7 października b. r. 1800 kor. zwrot 17 października b. r. 400 kor., stan 1400 kor., 2. Tom. XXVI. Str. 139 Nr. 12.517 na imię Marya Ślęzak, wkładka 7 października b. r. 1800 kor. zwrot 10 listopada b. r. 400 kor., stan 1400 kor.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 28 grudnia 1908.

L. cz. T. IV. 22/8 (2) (96 3—3)

Edykt.

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Etki Haller z Tarnowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie nr. 1690 na imię Etki Haller wystawionej na 250 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 12 grudnia 1908.

L. cz. Nc. I. 111/8 (2) (166 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Salamona Stiela, kupca w Oświęcimiu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Oświęcimiu Nr. 91 na imię Simona Stiela wystawionej, na kwotę 851 kor. 80 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Oświęcim, dnia 21 grudnia 1908.

Spadki.

L. cz. A. V. 236/8 (5) (136 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że dnia 13 marca 1908 w Strzelikach starych zmarł Pawło Nebor bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu ustawowego dziedzica spadkodawcy t. j. Danyły Nebora nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Piotrem Nebor z Strzelisk starych ustanowionym dla nieobecnego Danyły Nebora.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Chodorów, dnia 28 listopada 1908.

L. cz. A. 422/8 (4) (205 3—3)

Edykt.

Dnia 8 sierpnia 1908 zmarł w Piwnicznej Jakób Eisig bezdzietnie i bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, kuratorem spuścizny ustanawia Sąd Arię Izaaka Eisiga z Radomyśla Wielkiego.

Gdy dalsi krewni zmarłego sądowi znani nie są, przeto wzywa ich Sąd, by się zgłosili i prawa swe wywiedli do dnia 1 grudnia 1909, gdyż w przeciwnym razie nastąpi przyznanie spadku Skarbowi Państwa.

C. k. sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl Wielki, 30 listopada 1908.

L. cz. A. 21/8 (5) (244 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia, że w dniu 5 czerwca 1888 szpitalu w Żółkwi zmarł Józef Adler bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku, z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Szymon Münz kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mosty wielkie, 8 października 1908.

L. cz. A. III. 50/7 (9) (221 3—3)

Do spadku po zmarłej przed 20 laty w Nowosiółkach z pozostawieniem kodycylu Kaśce Janda jest powołana także nieznana z miejsca pobytu Juliana Janda, którą się wzywa, by do roku zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła swe oświadczenie do spadku, gdyż inaczej przewód spadkowy zostanie przeprowadzony z ustanowionym dla niej kuratorem Onufrym Laskowskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 1 grudnia 1908.

L. cz. A. 129/5 (6) (197 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Busku podaje do wiadomości, że Dawid Jan zmarł w Busku dnia 2 stycznia 1905 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do odnośnej spuścizny wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu rościli sobie prawa do tego spadku, aby w przeciągu roku, licząc od daty edyktu, donieśli o swych prawach, sądowi wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia i wniosą oświadczenia i im zostanie w miarę wykazania praw spadek przyznanym. Kuratorem ustanawia się p. adw. dr. Auerbacha w Busku.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w oznaczonym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa, względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi państwa, jako spadek bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 3 listopada 1908.

L. cz. A. 264/7 (10) (365 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach zawiadamia, że dnia 6 lipca 1907 w Wyżnianach zmarł Edward Zidek bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu wnuków zmarłego a to: Maryi, Józefa, Edwarda, Franciszka i Emilli Zideków nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosilisię w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem adw. dr. Lindenbaum.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gliniany, dnia 11 stycznia 1909.

L. cz. A. V. 555/8 (3) (284 1—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu zawiadamia, że w dniu 26 września 1908 w Przemyślu zmarł Mojżesz Józef Scheck recte Welesker nauczyciel prywatny bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłużą prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Michał Schwarz, adwokat w Przemyślu kuratorem został, ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 29 listopada 1908.

L. cz. A. 235/8 (305 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanych z miejsca pobytu Jaśka, Franka, Andrucha i Kaśkę Malinowskich, by w przeciągu roku wnieśli oświadczenie do spadku po ś. p. Iwanie i Nykole Malinowskich zmarłych przed 9 laty w Lubszy ab intestato, gdyż w przeciwnym razie spadek przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Iwanem Rijem z Lubszy.

Rohatyn, 27 lipca 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 818/8 Rj. A. I. 54 (354)

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.

Siedziba firmy: Dobromil.

Brzmienie firmy: Saul Herzig, Saul Aleksandrowicz, Samuel Scheinbach i Saul Scharf.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa prawa propinacyi w Tarnawie i Starzawie z przyległościami.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Saul Herzig, kupiec w Przemyślu, Saul Aleksandrowicz, kupiec w Samborze, Samuel Scheinbach, kupiec w Dobromilu i Scharf Saul, kupiec w Dobromilu.

Do zastępstwa firmy na zewnątrz są uprawnieni tylko wszyscy czterej spólnicy razem i prawo zastępowania spółki, może być tylko spólnie przez wszystkich czterech spólników wykonywane.

Podpis firmy: Własnoręczne podpisy: Saul Herzig, Saul Aleksandrowicz, Samuel Scheinbach i Saul Scharf łącznie.

Spółka trwa od początku r. 1908.

Dzień wpisu: 27 grudnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 22 grudnia 1908.

L. cz. 1217 (385)

Sprostowanie.

W edykcie z 7 listopada 1908 l. cz. Firm. 1217 Stow. I. 368/10 zamieszczonym w „Gazecie Lwowskiej" Nr. 295 z dnia 24 grudnia 1908 zaszła pomyłka drukarska, którą prostuje się w ten sposób, że zamiast „§ 3" ma być „§ 2" zaś ustęp d) zamiast „ręczyć za wszystkie stowarzyszenia", ma być „ręczyć za wszystkie zobowiązania stowarzyszenia".

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 29 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 1869 Stow. III. 252 (346)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Galicyjski Bank kupiecki, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Członkowie dyrekcyi wybrani: Herman Feldstein, inżynier i właściciel realności we Lwowie i Wacław Żmudzki, wicedyrektor banku zaliczkowego we Lwowie.

Zastępcą członka dyrekcyi wybrany: Gustaw Hawranek, kupiec we Lwowie.

Data wpisu: 20 grudnia 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 20 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 1343 stow. II. 74/2 (356)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

I. Siedziba stowarysenia: Janów koło Trembowli.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo kredytowe, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Janowie koło Trembowli", „Credit Verein registrirtes Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Janów bei Trembowla".

II. Data statutu: Janów koło Trembowli dnia 19 listopada 1908.

III. Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienie zarobku lub gospodarstwa członkom swoim przez dostarczenie tymże gotowych pieniędzy, potrzebnych mu do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

IV. Czas twania nieograniczony.

V. Dyrekcya składa się z 2 dyrektorów i jednego zastępcy, wybieranych przez ogólne zgromadzenie z pośród członków stowarzyszenia absolutną większością głosów na przeciąg lat 6.

Wybrani zostali: Moses Balaban i Simon Babad, kupcy w Janowie dyrektorami, a Israel Bruckenstein, kupiec w Janowie, zastępcą dyrektora.

VI. Podpis firmy: (F. Z.) pod firmą stowarzyszenia podpis obu członków Dyrekcyi.

VIII. Ogłoszenia umieszczane będą w czasopiśmie „Samopomoc" we Lwowie

VIII. Odpowiedzialność: wspólna aż do pięciokrotnej kwoty udziału.

IX. Data wpisu: 12 stycznia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 19 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 255/5 stow. II. 139 (275)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bzianka.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Bziance, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili Paweł Ziemiański i Wincenty Kijowski.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Jan Madej i Wincenty Wojtuń, właściciele realności w Bziance.

Data wpisu: 4 grudnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 17 listopada 1908.

L. cz. 1953 Stow. II. 256 (269)

Z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreślono:

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Fabryka wody sodowej „Zdrowie", stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Skutkiem ukończenia postępowania konkursowego.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 25 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 318/8 Rg. A. 31 (348)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczego kupca.

Wpisano do Oddziału A. co następuje:

Siedziba firmy: Sosnów.

Brzmienie firmy: „Anna Weiser".

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi i wyszynk wina w Sosnowie.

Podpis firmy: własnoręczne wypisanie imienia i nazwiska właścicielki firmy „Anna Weiser".

Dzień wpisu: 6 grudnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 5 grudnia 1908.

Doniesienia prywatne.

DONIESIENIE!

W roku 1909 umieszczać będzie

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najwybitniejsze utwory ostatnie znakomitych pisarzów polskich, Powieści — Nowele — Poezye — Podróże — Felietony — Kroniki Tygodniowe — Przegląd literacko-artystyczny — Wieczory teatralne i muzyczne — Sprawy społeczne — Sztuki plastyczne — Przegląd historyczny i t. d.

Osobny dodatek powieściowy w arkuszach. Numera specyalne bogato illustrowane.

Illustracye. Reprodukcye barwne najświetniejszych obrazów.

Reprodukcye dwubarwne na oddzielnych kartonach.

Nadzwyczajne premium Tygodnika Illustrowanego

Dla uprzystępnienia najszerszym warstwom nabycia szeregu dzieł wartościowych, pióra pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych, postanowiliśmy **zniżyć cenę 12 tomów cennych** i zajmujących powieści, nowel, poezyi i dramatów zniżyć tak, aby nabycie ich było możliwe dla wszystkich.

Jakoż oznaczamy cenę tę na **6 koron** rocznie za 12 tomów lub **1 kor. 50 hal.** kwartalnie za 3 tomy, czyli zaledwie po **50 hal. za duży tom,** zawierający od 200—400 stron ścisłego druku. — Cena księgarska tomów **37 kor. 50 hal.**

Uzyskaliśmy też dla prenumeratorów „Tygodnika" znaczne zniżenie ceny wspaniałego, pomnikowego wydawnictwa

Album malarzy polskich w reprodukcyach barwnych

a mianowicie zamiast **27 kor.** za 6 zeszytów, prenumeratorzy nasi płacić będą tylko **18 kor.,** z przesyłką **21 kor. 50 hal.**

Cena kompletów dzieł Sienkiewicza wydanych w latach poprzednich 81 tomów za dopłatą **86 kor.** za tomy w oprawie. (Nabywać można także seryami).

Prenumeratę przyjmują:

ADMINISTRACYA TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:			W Galicyi z przesyłką pocztową:		
kwartalnie: kor.	6·80,	z książkami kor. 8·30	kwartalnie: kor.	7·20,	z książkami kor. 8·70
półrocznie: „	13·60,	„ „ 16·60	półrocznie: „	14·40,	„ „ 17·40
rocznie: „	27·20,	„ „ 33·20	rocznie: „	28·80,	„ „ 34·80

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.